

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

ORGAN CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI KÓŁEK ROLNICZYCH
OSWIECONA GROMADA-TO SIŁA

Zarząd O.T.O. i K.R. w Tłuszczu zawiadamia, że w dniu 14-go maja 1933 r. o godzinie 14-ej w lokalu O.T.O. i K.R. odbędzie się Walne Zebranie z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie Zebrania.
2. Stwierdzenie prawomocności Zebrania.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego Zebrania.
4. Sprawozdanie z działalności za r 1932/33.
5. Sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej.
6. Plan pracy i budżet na rok 1933/34.
7. Dyskusja nad sprawozdaniem i planem pracy.
8. Wybory $\frac{1}{2}$ ustępujących członków Rady.
9. Wybory 3 członków Komisji Rewizyjnej.
10. Wybory 6 delegatów na Zjazd Wojewódzki.
11. Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby delegatów w pierwszym terminie, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godzinie 15-ej i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Zarząd Okręgowego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych w Kobryniu zawiadamia, że w dniu 10 maja 1933 roku o godz. 2-giej po poł. w lokalu Sejmiku Kobryńskiego ul. Traugutta, odbędzie się Walny Zjazd OTO i KR z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania.
2. Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok ubiegły, oraz sprawozdanie rachunkowe.
3. Program prac i budżet na rok 1933/34.
4. Wybór członków Rady na miejsce ustępujących drogą losowania i na miejsce zrzekających się.
5. Wybory Komisji Rewizyjnej.
6. Wybory delegatów do Wojewódzkiego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych w Brześciu n/B.
7. Wolne wnioski.

Wojewódzkie T-wo Organizacji i
Kółek Rolniczych
Szpitalna 5
p. Lublin - szl. 12

Maszyny mleczarskie i naczynia ALFA-LAVAL

Wylęgarki i wychowalnie do hodowli drobiu syst. NICKERL & Co
ULE i wszelkie przybory pszczelarskie, sztuczna węze, miodarki

NA DOGODNYCH WARUNKACH SPRZEDAJE PO CENACH KONKURENCYJNYCH

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Hoża 51.

ODDZIAŁ MASZYN, HOŻA 51, ORAZ ODDZIAŁY PROWINCJONALNE.

ALFA-LAVAL ROLNIKA WZBOGACAJ!

SPRAWOZDANIE TARGOWE

RYNKI ZBOŻOWE

Pszenica: Ceny pszenicy na wszystkich rynkach zwykły kowały przy tendencji spokojnej. Daje się odczuwać mała podaż, brak pszenicy na rynek, przy zwiększonych zakupach przez hurtowników w obawie wyżki cen.

Zyto: Cena żyta została utrzymana przy w dalszym ciągu znacznej podaży.

RYNKI ZWIERZĄT RZEŹNYCH

Bydło: W związku ze zmniejszonym zapotrzebowaniem na mięso w okresie poświętecznym, ceny bydła rzeźnego na wszystkich rynkach niżkowały. W razie przeciągnięcia się

na okres dłuższy chłódów, należy się liczyć z dalszą niżką cen, wobec zwiększonej podaży bydła na rynek. Również ceny cieląt uległy niżce, jednakże w najbliższym czasie liczyć się należy z poprawą cen, wobec zmniejszonej podaży, co wiąże się ściśle z zakończeniem okresu cielenia się krów.

Trzoda chlewna. Zgodnie z przewidywaniami, po zwiększonym zapotrzebowaniu trzody w okresie poświętecznym, nastąpiło osłabienie zapotrzebowania i na skutek tego, ceny uległy obniżeniu, jednakże w obecnym okresie nie należy się liczyć z dalszą obniżką cen, chociaż liczyć się należy jeszcze w okresie maja z dużymi dowozami trzody na rynki.

1. BYDŁO ROGATE I TRZODA CHLEWNA.

W Warszawie		dn. 27-IV-33
wg. giełdy mięsnej za 100 kg. żywej wagi w złotych:		
Woły młode mięsne	60—	65
" " tuczone	—	—
" " starsze tłuste	55—	60
Krowy oddojone	—	—
" " tuczone	55—	60
Cielęta młode odżywione	65—	70
" " kresowe	—	—
Świnie słoninowe: od 150 kg. wzwyż	125—	135
" " o wadze 130—150 kg.	115—	125
" " mięsne od 110 kg. wzwyż	105—	115

Centralna Targowica w Mysłowicach.

Ceny w zł. za 100 kg. wagi żywej:

	22-IV
Woły: 1) pełnomięsiste wytuczone	70— 80
2) młode mięsiste niewytuczone	60— 69
3) miernie odżywione	—
Buhaje: 1) wytuczone najwyższej wartości rzeźnej	69— 76
2) pełnomięsiste młodsze	60— 68
3) miernie odżywione młodsze	—
Krowy: 1) najwyższej wartości rzeźnej	70— 80
2) starsze wytuczone krowy i młodsze miernie wytuczone	60— 69
3) miernie odżywione krowy i jałówki	48— 59
4) lichy odżywione krowy i jałówki	—
Jałówki: 1) najwyższej wartości rzeźnej	70— 80
Cielęta: 1) najprzedniejsze tuczone	70— 80
2) średnie tuczone i ssaki najprzedniejsze	60— 70
3) dobre ssaki	50— 59
4) liche ssaki	—
Świnie: 1) ponad 150 kg.	125—140
2) pełnomięsiste 120 — 150 kg.	110—124
3) pełnomięsiste 100 — 120 kg.	90— 99

Świnie bekonowe wg. notowań Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu w dn. 24.IV 33 r.

1. Bekonowe I klasy	85— 99
2. " II klasy	86— 88

2. NABIAŁ.

Komunikat o stanie rynków nabiałowych, podany przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Lublinie, Łodzi, Wilnie, Katowicach, Sosnowcu, Grudziądzu, Toruniu, Łucku.

W okresie sprawozdawczym od dn. 24 do dn. 29 b. m. panowała tendencja niżkowa ze względu na słaby popyt ku końcowi miesiąca i konieczności magazynowania i solenta nadwyżek. Ceny trzykrotnie niżkowały i w końcu tygodnia notowano za I gat. masła zł. 2.90 za 1 kg. w drobnej sprzedaży hurtowej. W miesiącu maju spodziewana jest poprawa sytuacji na rynku maślarskim.

Zagranicą notowano:

Berlin za 50 kg. 25.IV 33 r. RM I — 90, II — 83, III — 73, Kopenhaga: 100 kg. 25.IV.33, Kor. 154.

Jaja: Tendencja słaba, wobec niekorzystnych koniunktur eksportowych. Jednakże towar gwarantowany znajduje nadal chętnych odbiorców. Cena za skrzynię 24 kopową jaj oryginalnych nieprzeświecanych wynosiła zł. 70 do zł. 75.

Miód: Cena miodu w hurtowej sprzedaży loco sklep odbiorcy w zależności od gatunku wynosi zł. 1.60 do zł. 2.20 za 1 kg. Podaż dostateczna, tendencja utrzymana.

Sery: Ceny serów w drobnej sprzedaży hurtowej, loco sklep odbiorcy: Ser litewski I gat. do zł. 2.30 za 1 kg. Ser trapiistów do zł. 2.30 za 1 kg. Dowozy zwiększone, tendencja słabsza.

Nabiałowa Komisja cennikowa w Warszawie, podaje ceny obowiązujące aż do odwołania:

w hurcie		od dn. 27-IV-33
Masło wyborowe luksus. I gat. za kg. zł.	3,20	
" mleczarskie deser. II gat.	2,90	
" mleczarskie solone	2,90	
" osekowe	2,50	
do cen hurtowych można doliczyć w sprzedaży detalicznej od 10 — 15% zysku.		
Jaja świeże za sztukę zł.	0,07 1/2	
Jaja wapnowane	—	
Cena mleka fr. Warszawa	0,16	
Cena mleka fr. stacja załadownicza	0,15	
Ceny mleka za litr w hurcie		od dn. 21-IV-33
Surowe pełne	0,21	
" " w butelkach 1000 gr.	0,26	
" " w półbutelkach 500 gr.	0,16	
do cen hurtowych można doliczyć w sprzedaży detalicznej 20%.		

3. CENY RYB.

Związek Producentów ryb notuje: Ceny w złotych za 1 kg. od dn. 1.V.-33 r.

Karp żywy 2.50 — 2.60, karp śnięty 1.75 — 2.00, lin żywy 2.50 — 3.00, lin śnięty 2.00 — 2.50, karasie żywe 3.00 — 3.50, karasie śnięte 1.50 — 2.00, szczupak żywy 4.00 — 4.50, szczupak śnięty 2.50 — 3.50, leszcz 2.50 — 3.00, sum 2.50 — 3.50, sandacz na łodzie 3.00 — 3.50, średnica 0.90 — 1.20, drobnica 0.70 — 0.80.

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: C. T. O. i K. R. — organizacja zjednoczonej wsi, nap. J. Brzozokalski. — Z ostatniego tygodnia. — O siewie kukurydzy, nap. Marzenna Saryusz-Stokowska. — Odmiany soi, nap. M. Bagniewski. — Jak kształtują się ceny warzyw w poszczególnych miesiącach, nap. Dr. W. Woycicki. — Uprawa kozłka lekarskiego, nap. inż. Marja Chmieleńska. — Maj w ogrodzie warzywnym, nap. C. Wyrzykowski. — Wskazówki podręczne. — Porady gospodarskie. — Z życia organizacji. — Książki i czasopisma. — Komunikaty. — Odpowiedzi redakcji. — Z kraju i ze świata. — Sprawozdanie targowe.

W celu ułatwienia przesyłki prenumeraty za II kw. załączymy do Nr. 19 „Przewodnika Gospodarskiego“

Blankiety nadawcze P. K. O.

Konto czekowe 21165

Czytelników prosimy

o wpłacanie prenumeraty

załączonym blankietem

Administracja

„Przewodnika Gospodarskiego“

C. T. O. i K. R. — organizacja zjednoczonej wsi

Dziwne ceremonie były i są odprawiane dookoła C.T.O. i K.R.; dziwne dlatego, że odprawiają je ludzie niezbyt ciekawi w swoim zachowaniu społecznym.

Gdy szliśmy do zjednoczenia (unifikacji) organizacji, do narodzin C.T.O. i K.R., rozdzierano szaty, wołając, że mechaniczne połączenie różnych odłamów społecznych nie da dobrych rezultatów. Dowodzą, że istnienie organizacji, współzawodniczących ze sobą, jest pożądane, a nawet konieczne. Twierdzą, że takie współzawodnictwo jest pożyteczne, bo ożywia pracę zróżnicowanych organizacji i zwiększa jej rezultaty. Dużo w tem wszystkim było pozornej logiki i słuszności, ale pozornej, bo w istocie była ona nieszczerą i opartą na fałszywych przesłankach.

Powyższą teorię wygłaszali ludzie, nastawieni politycznie, podszywający się pod miano społeczników, bowiem z pracy społecznej czerpali siłę do swych politycznych działań. Mówili więc jedno, a myśleli drugie.

Gdy z odległości trzech lat spojrzemy teraz na walki przedunifikacyjne, to zauważymy, że „waleczni obrońcy” wielotorowości w pracy społeczno-rolniczej grupowali się na skrzydłach tej pracy: na lewym i prawym — częściowo w b. C.Z.K.R., częściowo zaś w b. C.T.R. Za unifikacją opowiedziało się centrum ruchu społeczno-rolniczego, jego główny ośrodek, składający się z elementu społecznie najbardziej wyrobionego, najbardziej zrównoważonego

i najbezpośredniej tkwiącego w tym ruchu. Element ten zwyciężył, gdyż reprezentował najistotniejszą, żywą treść pracy społecznej na wsi. Owe centrum zdobyło w zunifikowanym C.T.O. i K.R. decydujący wpływ na kształtowanie dalszych losów wewnątrz organizacji, przez sam fakt, że ludzie tego środka, rozbici przedtem na dwa zasadnicze obozy, zostali zjednoczeni w jeden. A ludzie ci to nie sfanatyzowana partyjnie, lecz przodująca warstwa działaczy społecznych, widząca w pracy społecznej na wsi dźwignię rozwoju dobrobytu społecznego i siły państwa.

Unifikacja organizacji społeczno-rolniczych okazała się tedy największą klęską, jaką los pokarał jałowe partyjnictwo z lewa i z prawa na odcinku wiejskim. Dlatego to ceremonie rozsiewania trujących gazów dookoła C.T.O. i K.R. w momencie pełnego odradzania się społecznego tej organizacji, są aż nadto zrozumiałe, a zarazem usprawiedliwione z punktu widzenia tych właśnie zawiedzionych i rozczulonych partyjników, podnoszących larum przeciwko C.T.O. i K. R. i całemu ruchowi społeczno-gospodarczemu (spółdzielczemu) wsi, ze szpalt prasy lewicowej i prawicowej. Przytem, zaznaczyć należy, że zamożniejsze w mamotę, partyjnictwo prawicowe rozporządza sporą liczbą pism, służących mu z ukrycia, z poza społecznych haseł.

Istotą tych napaści jest dążenie do zniszczenia niezależnego, samoistnego ruchu społecznego na wsi,

doprowadzenie ludności wiejskiej do zupełnego rozbicia i bezradności pod względem organizacyjnym. W tej mętnej wodzie pragnie partyjnictwo łowić bezkarnie nowy narybek swych wpływów na wsi i handlować niemi u góry, jak dawniej, za dobrych, przedmajowych czasów.

Rzućmy bezstronnem okiem na otaczający nas front walki i poza jego kulisy i postarajmy się zobaczyć tam **prawdę rzeczywistych pobudek.**

Zarówno lewica, jak i prawica zarzucają nam zgodnie, jako organizacji, że wystugujemy się rządowi i chodzimy na pasku jego wskazań. W zarzucie tym jest pozór prawdy, a w jego istocie trochę słuszności. Byliśmy do niedawna organizacją zleceńiową (mandatową) pod względem pracy fachowej. Na prowadzenie prac fachowych otrzymywaliśmy ze skarbu państwa i z kas samorządów powiatowych poważne fundusze. Prace te byliśmy obowiązani uzgadniać z ministerstwem rolnictwa i samorządami. Robiliśmy to, wykazując maximum dobrej woli, gdyż nie wyobrażamy sobie, aby można było przyjmować milionowe sumy bez uzgodnienia się z tymi, którzy je dają, z własnej, czy z publicznej kasy. W tej części zarzut przyjmujemy i nie myślimy kajać się przed kimkolwiek z tego tytułu.

Na „pasku” woli rządu C.T.O. i K.R. nie szło nigdy więcej, niż C.T.R. i C.Z.K.R. Organizacja nasza, reprezentowała zawsze wobec rządu własną opinię, wpływając każdorazowo z takiego, a nie innego pojmowania interesów zrzeszonego rolnictwa. Przykładem niezależności zasadniczej linii C.T.O. i K.R. jest „Tydzień Rolniczy”, o którego potrzebie i znaczeniu najlepiej świadczą rezultaty, wyrażające się w zarządzeniach rządowych, pokrywających się z zasadniczymi postulatami „tygodnia”.

Jednocześnie należy stwierdzić, że władze C.T.O. i K.R. były i są dalekie nie tylko od podejmowania walki opozycyjnej z rządem, ale i od jakichkolwiek intencji utrudniania rządowi pracy nad pokonywaniem przeżywanych przez kraj trudności życia gospodarczego. Były i są świadome, że szczególne w momentach piętrzących się trudności wewnętrznych i zewnętrznych, wielką wartość przedstawia i jest konieczna **ściśła współpraca zorganizowanego społeczeństwa z rządem państwa.** Dowiodły przez to władze C.T.O. i K.R. tylko wysokiej swej dojrzałości obywatelskiej. Karcie je za to mogą tylko osobnicy wyzuci z patriotyzmu, albo ludzie ciemni, nie orientujący się w najważniejszych zagadnieniach społeczno-państwowych.

Drugi z najgroźniejszych zarzutów, którymi zwalczają C.T.O. i K. R. jego przeciwnicy, w istocie swej jest zgodny zarówno na prawicy, jak i na lewicy tylko inaczej formułowany. Lewica głosi, że C.T.O. i K.R. opanowali i kierują jego działalnością obszarnicy z b. C.T.R., dlatego nawołuje ona do organizowania na wsi związków zawodowych. Prawica natomiast, rwie na sobie strzępy szat już porwanych z racji tego, że C.T.O. i K.R. opanowała radykalna lewica z b. C.Z.K.R. i nawołuje do organizowania nowej organizacji, której formy i nazwy przezornie do tej pory nie ujawniła. Wystarczy zestawieć ze sobą te dwa zarzuty, aby wielkość obłudy „walecznych” wrogów C.T.O. i K.R., a jednocześnie „obrońców” uciśnionej wsi ukazała się nam w całej swej na-
gości.

Zestawienie powyższych zarzutów daje nam równocześnie możność wyciągnięcia najważniejszego wniosku, mianowicie, że C.T.O. i K.R., jako zjednoczona organizacja wsi, znalazła się w ręku wsi, jej wpływom podległo i obronie jej interesów zostało przeznaczone. Stało się to przez prosty fakt, że społeczność wiejska, zatrudniona w pracy społecznej dawniej w dwu organizacjach, znalazła się obecnie w jednej. Nastąpiło zjednoczenie wsi, wobec którego nieznaczną odrobinę stanowią politykierzy zarówno obszarniczo-prawicowi, jak i radykalno-lewicy.

Ludność wsi fakt ten zrozumiała lepiej, niż to się zdaje opozycyjnym przywódcom politycznym, a dowodem owego zrozumienia jest to, że mimo podjazdów z dwóch stron, wieś nie dała wyrwać sobie tego narzędzia pracy i walki, jakie posiadała we własnej organizacji społeczno-zawodowej, nie pozwoliła na jej rozbicie. Jest to pocieszający objaw wskazujący, że szybko narasta w społeczności wiejskiej głębsza świadomość odrębnych interesów wsi, rozumienie istoty praw i obowiązków obywatelskich, oraz świadomość własnych wartości, które wieś może i powinna wprząc planowo do pracy o lepszą przyszłość.

C.T.O. i K.R. stała się organizacją wsi. Tą organizacją pozostanie bez względu na to, czy to się będzie komuś bardzo podobało, czy nie. Interes wsi, interes społeczny Polski Odrodzonej tego wymaga! Tylko taka organizacja jest w dobie obecnej historycznie usprawiedliwiona. Na tem miejscu, które zajęło w społeczeństwie C.T.O. i K.R., rację bytu ma tylko organizacja, przesiąknięta do gruntu świadomością potrzeby służenia interesom szerokich warstw ludności wiejskiej, interesom uzgodnionym z dobrem państwa, jako całości. Organizacja ta musi być niezależna, wolna od „paska” wpływającego z woli rządu, ale tembardziej musi ona być wolna od „paska”, którego kierowniczy koniec spoczywa w ręku koniunkturalnego handlarstwa politycznego. Kto się z tą koniecznością nie chce zgodzić trudno mu będzie wydobyć z siebie zapal do pracy w szeregach naszej organizacji.

Rozdzieranie szat nad „uobszarniczeniem”, czy też „zradykalizowaniem” C.T.O. i K.R. jest zwykłą komedią aktorską, obliczoną na efekt w oczach naiwnych słuchaczy. W b. C.Z.K.R., obok zasłużonych działaczy społecznych, z pośród drobnych rolników i inteligencji pracującej, byli czynni ziemianie, cieszący się głębokim szacunkiem, a nawet wciąż wśród zorganizowanych kółkowiczów. Wymieńmy chociażby obecnego prezesa C.T.O. i K.R. p. Felicjana Lechnickiego. Nikt z racji jego prezesury nie czynił C.Z.K.R. zarzutu, że był organizacją obszarniczą. Ziemianie czynni w b. C.Z.K.R., widzieli potrzebę rzetelnej pracy społecznej na wsi, w imię najistotniejszych potrzeb wsi. Potrzebę tę dyktowało im ich sumienie obywatelskie, jak dyktowało ono płk. Tadeuszowi Lechnickiemu zabieranie całych folwarków na potrzeby osadnictwa wojskowego.

Nikt też nie czynił zarzutów b. C.T.R., że jest radykalne z racji tego, że we władzach jego, w prezydium, zasiadał szanowany ludowiec Andrzej Maj, a w okręgach i w kółkach było wielu wyzwolenców.

Prosta uczciwość nakazuje nie kierować również tych obłudnych zarzutów pod adresem C.T.O. i K.R.

Szczególnie niebezpiecznie jest kuć broń przeciwko tej organizacji z racji tego, że ziemiaństwo, przyciśnięte osobistymi trudnościami gospodarczymi, na ogół zdezerterowało z szeregów C.T.O. i K.R. i zasklepiło się w ciasnych kółkach organizacji klasowej — Związkach Ziemi — bo broń ta jest szczególnie niebezpieczna dla walczących nią. Gdybyśmy bowiem, w najlepszej myśli, chcieli być zgodni w poglądach z przeciwnikami naszej organizacji z prawa, że przyczyną usunięcia się ziemiaństwa z tej organizacji nie jest kryzys, lecz to, że we władzach nie zdobyli decydującego wpływu, nasunąćby nam się musiał przykry wniosek o naszych zamożniejszych sąsiadach.

Złą przysługę, zdaniem naszym, czyni ziemiaństwu p. St. Żórawski swoim artykułem w Nr. 18 „Gazety Gospodarskiej”, atakując d-ra Ant. Wojtyśkiaka za samo stwierdzenie, że C.T.O. i K.R. stało się organizacją, skupiającą wieś i taką winno pozostać. Jesteśmy zdania, że w Polsce dużo jest ziemian, których charakter drobnorolniczy C.T.O. i K.R. nie przestraszy i wróć oni do obywatelskiej pracy społeczno-rolniczej, stojącej na gruncie interesu szerokich rzesz wiejskich i zgodności jego z rozwojowym interesem państwa. Uczynią to niezawodnie, gdy tylko skończy się straszna próba sił rolników z przejściowymi przeciwnościami ich losu. Tymczasem niech krzepną w organizacji te siły, które one żyć musi — przede wszystkim rdzenne siły wsi.

Krzyk p. Stanisława Żórawskiego na temat rozbijania w C.T.O. i K.R. frontu rolniczego, wygląda nam coś na znane „łapaj złodzieja!” Na przyszłość radzimy p. Żórawskiemu w takich wypadkach obejrzeć się uważnie dookoła siebie. Bo po co się ośmieszać i to przed swoimi. Również radzimy p. Żórawskiemu, aby, gdy go na przyszłość weźmie chęć zabierania głosu na temat zgodności interesów całego rolnictwa w polityce państwowej, najpierw spojrzeć na świat od dworskiej stodoły, a potem, żeby był łaskaw pofatygować się do budynków inwentarskich drobnego gospodarstwa, rozejrzeć się od tej strony i dopiero wtedy udzielić folgi swemu głosowi. Będzie to bezpiecznie i niewątpliwie, choć więcej będzie wymagało fadygi.

J. Brzozokalski.

Trzeba myśleć o jutrze

Okres pracy naszej, okres pracy jakiejś organizacji, musimy przy końcu zamknąć sprawozdaniem, bilansem, w którym wykazujemy cośmy uczynili z tego co zamierzaliśmy. Tak postępuje każdy człowiek, każda organizacja, która działa planowo, idzie wytkniętymi drogami do celu. Każdy bowiem cel, możemy osiągnąć jedynie w tym wypadku, jeżeli konsekwentnie z planem, z myślą o jutrze, będziemy się starali dotrzeć do niego. Czy jednak nasze społeczeństwo postępuje planowo, czy ześrodkowuje swoje siły do dojścia do pewnego celu? Musimy prawdę rzucić w oczy, że nie, że żyjemy bez planu, bez systematyczności, żyjemy z dnia na dzień, nie myśląc o przyszłości. Najlepszym tego dowodem są głosy narzekania, głosy lamentu, które słyszymy stale koło siebie, a tembardziej teraz, w okresie szalejącego kryzysu. Oto skutki życia bez planu, życia z godziny na godzinę, życia bez myśli o jutrze swoim i swoich bliźnich.

Tak dalek być nie powinno! Powinniśmy pomyśleć o jutrze!

Uczynimy to, gdy zaczniemy w trosce o naszą przyszłość odkładać część swych dochodów, czyli oszczędzać, bowiem tylko przez oszczędność dojdziemy do zapewnienia sobie bezpiecznej przyszłości. A jakże łatwo można to uczynić. Wystarczy, byśmy zgłosili się do najbliższego urzędu pocztowego, nawet z tak małą kwotą jak złotówka i rozpoczęli składać swe oszczędności na książeczkę oszczędnościową P. K. O. Bez żadnych formalności, bez marnowania czasu, możemy tam składać nasze zarobione pieniądze. Z chwilą, gdy nasze grosze ulokujemy w P.K.O. już nie potrzebujemy obawiać się niespodzianek od życia, gdyż w każdej potrzebie możemy otrzymać swoje oszczędności we wszystkich urzędach pocztowych Kraju. Oto rozwiązanie naszej przyszłości, oto zabezpieczenie się przed skutkami kryzysu złożyć swe oszczędności na książeczkę P. K. O. A gdy uczynimy już to, wtedy będziemy mogli powiedzieć, iż postępujemy planowo, że do celu naszego, jakim jest zabezpieczenie sobie i swoim przyszłości, dążymy wytkniętą drogą, to jest przez oszczędność czyli przez P. K. O.

Z OSTATNIEGO TYGODNIA

Wieści rolnicze

ZAWARTY FRONT ZA UTRZYMANIEM CTO i KR.

Odbijające się obecnie doroczne Walne Zebrania w OTO i KR., wykazują żywe zainteresowanie terenu sprawą utrzymania i nie likwidowania C. T. O. i K. R. Nie zanotowaliśmy dotąd, ani jednego wypadku, mogącego wskazywać na małe docenianie przez teren istnienia CTO i KR. jako centralnej organizacji społeczno - rolniczej. Przesłanki przeciwników istnienia obok izb rolniczych C. T. O. i K. R., oparte jakoby na braku zrozumienia w terenie potrzeby istnienia centrali, stają się wobec tego faktu co najmniej niesłuszne.

ŻYTO WYWOZIMY W DAJSZYM CIĄGU.

W czasie od 6 do 19 kwietnia wywieziono z Polski następujące ilości żyta: do Danji 60.700 q, do Holandji 14.500 q, do Finlandji 3.000 q, do Belgji 1.000 q, do Szwecji 500 q i do Szczecina (Niemcy) 3.750 q.

ORGANIZACJA EKSPORTU ZBOŻOWEGO NA WĘGRZECH.

Rząd Węgierski starał się w ciągu ostatnich trzech lat utrzymywać równowagę, między kosztami produkcji, a cenami wewnętrznymi zboża za pomocą systemu dość skomplikowanego, t. zw. bolet.

Obecnie, od czerwca, ma być ten system zniesiony i zastąpiony przez nowy. Mówią o utrzymaniu specjalnego syndykatu eksportowego o charakterze monopolu, którego zadaniem byłoby umieszczanie nadwyżek zbożowych zagranicą. Decyzje rządowe dotychczas nie zapadły.

ZNIESIENIE URZĘDÓW ZIEMSKICH.

Rozporządzeniem Min. roln. i ref. roln. znosi się z dniem 1 maja b. r. powiatowe urzędy ziemskie w Wierzbniku, na obszarze OUZ. w Kielcach i w Ostrowi Mazowieckiej, na obszarze OUZ. w Białymstoku. Powiaty, objęte działalnością znoszonych powiatowych urzędów ziemskich, przyłącza się do sąsiednich powiatów.

ZWYŻKA CEN BEKONÓW W LONDYNIE.

Na giełdzie bekonowej w Londynie, w dniu 18 lutego, ceny na bekony kształtowały się zwiększająco. Bekon duński wzrósł we wszystkich gatunkach o 4 szyl. na cwt., bekon holenderski wzrósł w I gatunku o 5 szylingów, w II i III-cim o 6 szylingów. Bekon polski podniósł się w każdym gatunku o 4 szylingi, uzyskując cenę w pierwszym gatunku — 68 szyl. za cwt., w II gat. — 65 szyl. i w III gat. — 63 szyl. Ceny naogół wykazywały mocną tendencję rynku. Cały towar wyprzedano. (cwt = 50 kg.).

20 MILJONÓW ZŁOTYCH Z FUNDUSZU PRACY NA ROBOTY PUBLICZNE W I KWARTALE.

Fundusz pracy wyasygnował na roboty publiczne, na okres 3 miesięcy, kwotę około 20 milionów złotych, która przeznaczona jest jedynie na wypłatę robocizny. W chwili obecnej podjęte zostały na szerszą skalę roboty publiczne, głównie przy budowie dróg i szos w województwach centralnych, t. j. w wojew. łódzkim, warszawskim, kieleckim i krakowskim. Ponadto, władze wojewódzkie śląskie uzyskały aprobatę na koszty robot publicznych, głównie w dziedzinie budowy szos. W pierwszym kwartale skarb śląski przeznaczył na te roboty 1,5 milionów złotych.

W szczególności projektuje urząd wojewódzki w Katowicach, oprócz budowy dróg, budowę nowych ulic miasta, przeprowadzenie kanalizacji, oraz prace koło regulacji rzek.

W dziale budowy szos państwowych, regulacji rzek pod względem ich spławności dla celów komunikacyjnych, przystąpiono bardzo żywo do zatrudnienia bezrobotnych. Również w dziedzinie prac takich, jak regulowanie rzek w postaci obwałowania i t. p., a także przeprowadzanie melioracji, fundusz pracy wyasygnował odpowiednie środki, przeznaczone na wypłatę robocizny.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI SEJMIKÓW RZECZYPOSPOLITEJ.

Na 6 i 7 maja r. b. został zwołany do Warszawy zjazd przedstawicieli wszystkich 239 sejmików powiat. Rzplitej. Każdy sejmik deleguje na zjazd 2 przedstawicieli. Przedmiotem obrad, poza sprawami organizacyjnymi, jest sytuacja prawna i finansowa, w jakiej znajduje się obecnie polski samorząd terytorjalny. Specjalna uwaga zjazdu skierowana została na sprawę dalszego istnienia samorządu szkolnego. W obradach zjazdu przedstawicieli powiatów biorą udział: minister spraw wewnętrznych, minister

spraw wewnętrznych, minister oświaty, wojewodowie, oraz działacze samorządowi i przedstawiciele organizacji pokrewnych.

ZA 30 TYSIĘCY DOLARÓW SKÓR — DO ROSJI SOWIECKIEJ.

Dowiadujemy się, że dyrekcja „Sowpoltorgu” w Warszawie zawarła umowę na dostawę przez jedną z firm krajowych transportu skór podeszwianych wartości 30 tysięcy dolarów. Transport ten ma być dostarczony w najbliższym czasie.

Jak słychać, istnieje zamiar udzielenia przez „Sowpoltorg” dalszych zamówień na skóry podeszwiane producentom polskim.

PROWINCJONALNE KOMISJE NOTOWAŃ GIEŁDY MIĘSNEJ.

Praca organizacyjna nad utworzeniem okręgowych i powiatowych komisji notowań dla zwierząt rzeźnych i mięsa posuwa się naprzód. W Lublinie dokonano już wyborów do rady giełdowej okręgowej giełdy mięsnej i został mianowany komisarz rządowy, mający sprawować nad nią nadzór z ramienia rządu. W Wilnie powstaje w najbliższych dniach komitet organizacyjny dla stworzenia komisji notowań. Komitet ten tworzy się przy wileńskiej giełdzie zbożowo-towarowej i lnarskiej.

Dyrektor warszawskiej giełdy mięsnej, p. Bułhak, bawił ostatnio w Wilnie i oddał do dyspozycji organizatorów komisji notowań cały niezbędny materiał organizacyjny. Jak słychać, wileńska komisja notowań rozpocznie swą działalność najpóźniej w maju r. b.

POLSKIE NASIONA BURACZANE DO ROSJI.

Sowiecki trust „Płodoeksport” zawarł ostatnio transakcję z polskimi firmami na terminową dostawę nasion buraczanych. Wartość zamówień sowieckich wynosi około 70 tysięcy dolarów z 6-cio miesięcznym kredytem.

Jeszcze w obecnym sezonie wiosennym Sowiety zamierzają zakupić w Polsce nasion buraczanych na sumę 120 tysięcy dolarów.

OBROTY NA GIEŁDZIE MIĘSNEJ W WARSZAWIE.

Wedle danych, posiadanych przez nas, obroty na Giełdzie Mięsnej w Warszawie w bieżącym kwartale wykazują poważny wzrost w porównaniu do odpowiedniego czasokresu w roku ubiegłym.

W 1 kwartale 1933 r. obrót wynosił blisko 19 milionów zł., z czego mięsem na sumę 8.389.000 zł., bydłem na sumę 3.799.000 zł., trzodą na sumę 6.802.000 zł. — w zaokrągleniu. Obrót w 1 kwartale roku ubiegłego wynosił 16.500.000 zł., a więc był mniejszy blisko o 2 i pół milj. zł.

ZARZĄD CTO i KR. W OBRONIE SWEGO CZŁONKA.

Redakcja „Przewodnika Gospodarskiego” jest proszona przez Zarząd CTO i KR. w Grodzisku Mazow. o podanie do członków organizacji i czytelników Przew. Gospy., iż napaści, kierowane przeciwko członkowi Rady i Zarządu tegoż CTO i KR. p. Bronisławowi Pindorowi, w organie Rolniczego Stronnictwa Chłopskiego, nie są oparte na prawdzie i mają na celu wprowadzenie w błąd rządowych czynników wojewódzkich w ocenie działalności p. Starosty Błotnickiego, inż. Gajzlera. Chociaż wspomniane ataki nie

O siewie kukurydzy

Kukurydza, posiada dużo zalet. Nasz rolnik, który dość nieufnie początkowo do niej się odnosił, obecnie wyzbył się tej nieufności i zaczyna darzyć kukurydzą sympatją, przeznaczając pod nią coraz to więcej pola i uprawiając ją coraz staranniej.

Maj się rozpoczął. Czas siewu kukurydzy zbliża się szybko, to też nie zawadzi przypomnieć w kilku słowach, jak tę roślinę uprawiać, aby dała wysokie plony.

Zasadniczo ziemia pod kukurydzą powinna być przygotowana w jesieni. Powinna być przeprowadzona głęboka orka, możliwie z pogłębiaczem i druga płytką, połączona z przykryciem obornika.

Na zimę rola powinna być zostawiona w ostrej skibie.

Jeśli jednak obornika było mało i z tych, czy innych względów, nie można było roli na jesieni doprawić, to trzeba to zrobić teraz — śpiesząc się, bo każdy dzień drogi.

Obornik, dawany na wiosnę, musi być oczywiście doskonale przegniły. Świetne rezultaty daje nawóz kłoczny lub kurzy, zwłaszcza na ziemiach lekkich.

Gnoju nie należy żałować i można go dać choćby 250 q na morgę. Kukurydza nie wylęgnie, bo ma silne łodygi, a system korzeniowy potrafi doskonale zużytkować dostarczony pokarm.

Rozrzucony obornik natychmiast przyorujemy płyciutko i odrazu bronujemy pole, aby nie tracić cennej wiosennej wilgoci.

Z wyjątkiem ciężkich gruntów ilowatych i lotnych piasków, kukurydza zadawalnia się każdym gatunkiem, gleby, ale najlepiej rośnie i plonuje na

naruszają w niczem dobrego imienia, jakim zasłużył sobie cieszyć się p. Pindor, nie mniej, ze względu na podstępny ich charakter, Zarząd OTO i KR. czuje się w obowiązku zabrania głosu w tej sprawie i napiętnowania samego faktu, narazie bez podawania istotnego źródła personalno politycznego, z którego ataki wypływają.

NOWA USTAWA O URZĘDACH ROZJEMCZYCH.

Już została ogłoszona nowa ustawa, rozszerzająca dotychczasowy zakres działania urzędów rozjemczych do spraw kredytowych drobnej własności rolnej (powiatowe) i powołująca do życia analogiczne urzędy do spraw kredytowych większej własności (wojewódzkie). Urzędy powiatowe, którym w myśl dotychczasowej ustawy, podlegały sprawy dotyczące długów, ciążących na gospodarstwach do 50 ha, otrzymują, w myśl nowej ustawy, uprawnienia do rozstrzygania spraw dotyczących się gospodarstw do 100 ha obszaru. Urzędy te będą mogły rozterminowywać spłatę długów do lat 7 (obecnie do lat 3).

Gospodarstwa o obszarze ponad 100 ha. będą podlegać działaniu urzędów rozjemczych wojewódzkich. Ustawa wprowadza również zmiany w postępowaniu proceduralnym między urzędami, a sądami, powiększając kompetencje urzędów.

Sprawę urzędów rozjemczych omówimy szczegółowiej w najbliższym n-rze „Przewodnika Gospodarskiego”.

gruncie gliniowym, głębokim i pulchnym, a na dobrze doprawionych piaskach wydaje plony zupełnie zadawalniające.

Wybierając miejsce dla kukurydzy, należy pamiętać, aby nie było wystawione zbyt silnie na wiatry, gdyż od tego młode roślinki cierpią i marnieją. Kukurydza może być uprawiana po każdej roślinie, a nawet sama po sobie. Dobrym przedplonem dla niej jest koniczyzna, lucerna, oraz wszystkie okopowe, bezpośrednio jednak nawożenie pod nią obornikiem jest w każdym wypadku konieczne. Stanowi ona z kolei świetny przedplon dla wszelkich motylkowych, które, zasiane w polu po kukurydzy, dają zwykle wysokie zbiory.

Wysiewać należy tylko dorodne ziarno. Odmian kukurydzy istnieje wiele. Do naszych warunków nadaje się:

I. „Kukurydza podolska”, uprawiana we Wschodniej Małopolsce, posiadająca kolby o długości 15 — 20 ctm. Sama łodyga sięga zwykle 140 — 180 ctm. wysokości. Przy dobrej uprawie może być siewana nawet na lżejszych i płytkich glebach.

II. „Wczesna Bydgoska”, doskonała odmiana, bo dostosowana do naszych warunków. Posiada ładne, kształtne, średniej wielkości kaczany, dojrzewa wczesnie, nie jest wybredna na glebę i udaje się nawet na gorszych ziemiach.

III. „Szekler” jest to odmiana wczesna i mało wymagająca, wyrasta cokolwiek niżej od obu odmian, poprzednio wymienionych.

Siew kukurydzy powinien być wykonany, gdy ziemia do tego stopnia się ogrzeje, że daje pewność szybkiego kiełkowania ziarna, jest to ważne, bowiem, im dłużej okres kiełkowania przeciąga się, tem więcej ziarno jest narażone na zniszczenie przez gawrony, gołębie i t. p. Kukurydza najlepiej kiełkuje w temp. 10 — 12° C.

Zwykle siew następuje między 5, a 15-m maja, oczywiście, zależy od pogody, w tym roku chyba termin ten się przeciągnie do końca maja. Jedynym, godnym polecenia jest siew rzędowy. Przystępując do siewu, przedewszystkiem gładko bronujemy rolę, a następnie przeciągamy znacznikiem wzdłuż i w poprzek, co da nam kratę. Żeby znacznika ustawiamy na odległość 50 ctm. Sadzimy wówczas ręcznie, umieszczając na skrzyżowaniu się linii po 2 — 4 ziarna w otwory, zrobione kołkiem. Nasienie nie powinno być głębiej umieszczone, niż na 5 ctm. i musi być dobrze ziemią obciśnięte.

Przy pewnej wprawie robota ta idzie bardzo szybko a ma tę zaletę, że umożliwia następnie dalszą pielęgnację przy pomocy planeta lub radełka.

Komu ten sposób wydaje się zbyt kłopotliwy, niech sobie wyznaczy jedynie podłużne grządki, co pół metra i w nich sadi po 2 — 4 ziarenka, co mały krok.

Na ziemiach mokrych i sapowatych trzeba sadzić kukurydzą na grobelkach. Wtym celu, wyciągamy radełkiem redlinki co 60 ctm., lekko je wałujemy i nasionka sadzimy na grzbiecie. Przy tych sposobach siewu wychodzi około 16 klg. nasienia na móg.

Jedyną chorobą, jakiej kukurydza podlega, jest głownia. Jako zabezpieczenie przed tą chorobą

Leczenie różycy świń

Zamiast odpowiedzi na pytanie p. Łyczewskiego, prezesa Kółka rolniczego „Postęp” w Borsukach, zamieszczamy w poniższym artykule szersze omówienie leczenia różycy świń.

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 sierpnia 1927 roku o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych, różycy świń należy do rzędu tych chorób zaraźliwych, które podlegają obowiązkowi zgłoszenia, bądź to w Starostwie, bądź na posterunku policji.

W wypadku zachorowania pierwszej świni z podejrzaniem objawami różycy, należy niezwłocznie zameldować o chorobie, a powiatowy lekarz weterynaryjny przyjedzie na miejsce, zbada chore sztuki, w razie padnięcia dokona sekcji i po rozpoznaniu choroby udzieli porady i wyda na miejscu odpowiednie zarządzenia.

Rozpoznanie nie jest przy różycy rzeczą łatwą, nawet dla lekarza weterynaryjnego, nie tylko za życia chorej sztuki, ale i po śmierci — przy sekcji.

dobrze jest ziarno przed siewem zabejcować którymkolwiek ze znanych preparatów.

Zabieg ten nie jest nieodzowny, ale „strzeżonego Pan Bóg strzeże”.

Dobre też skutkuje namoczenie ziarna na parę godzin w roztworze 2% lysolu lub kreoliny.

Ponieważ kukurydza stosunkowo powoli kiełkuje w ziemi, a tymczasem mogłyby się chwasty zanadto rozwinąć, wskazane jest wysiewanie ziarna już rozpędniałego. W tym celu, moczy się nasienie w rozcieńczonej pół na pół wodą gnojówce, przez dzień i noc, a potem miesza się z suchym piaskiem, dając na garniec rozmoczonego ziarna dwa garnce piasku i rozściela się to cienką warstwą na 2 — 3 dni na klepisku, krojąc rano i wieczorem letnią wodą. Sadzić należy natychmiast, gdy ziarno popęka.

O ile mamy zamiar siać nasieniem skiełkowanym, to kosztowny preparat do bejcowania możemy częściowo zastąpić kąpielą. W tym celu do beczki, w której zamierzamy moczyć nasienie, nalewamy dużo wody i mieszamy energicznie szuflą lub drągami, poczem wodę zlewamy, nalewając świeżej. Zabieg ten powtarzamy 3 — 4 razy. Razem z wodą spłyną wszelkie nieczystości i zarodki glonów.

Pomiędzy kukurydzą można uprawiać śródplony: fasolę, brukiew, rzepę, kapustę, dynie i t. p., wówczas jednak odległości między rzędami muszą być nieco większe, aby rośliny wzajemnie się nie cieniowały.

Uprzykrzonym wrogiem kukurydzy są wrony. Są one tak na ziarno łakome, że potrafią wybrać je do ostatka. Wyciągają również i młodziutki, ledwo wzeszłe roślinki. Aby je odstraszyć, najlepiej zabić kilka sztuk i te porozrzucić po polu, robi to na ich towarzyszkach znacznie większe wrażenie, niż ustawianie wszelkich „strachów”.

Kto chce jednak całkowicie zabezpieczyć zasiew kukurydzy przed wronami i gawronami, będzie musiał uciec się do oganiania zasiewu aż do czasu, gdy rośliny nie będą już narażone na wyrwanie. Oganianie zasiewu najbardziej konieczne jest o świcie, kiedy wrony gromadnie żerują na polach.

Marzenna Saryusz-Stokowska.

W takich razach są przeprowadzane badania bakteriologiczne w laboratoriach. Opierać rozpoznanie na szych, czy czerwonych plamach u chorych, czy padłych sztuk nie można, gdyż objawy te występują i przy innych chorobach.

Zameldowania o chorobie, pomijając nawet, że jest to obowiązek, nie należy się obawiać, gdyż powiatowy lekarz weterynaryjny przyjeżdża w takich wypadkach, na mocy delegacji starosty, czyli urzędowo, a właściciel chorego zwierzęcia nie ponosi w związku z tem żadnych kosztów.

Różycy świń jest chorobą, która w przeciwieństwie do innych chorób świń, daje się łatwo leczyć przez zastosowanie podskórnych zastrzyków surowicy przeciwróżycowej. Dawki surowicy zależą od wagi świni, oblicza się po 2 cm.³ surowicy na każde 10 kg. żywej wagi. Dawki te można powtórzyć po sześciu godzinach, o ile nie nastąpi w tym czasie wyraźne polepszenie. O ile po dwu lub trzykrotnym powtórzeniu wyżej wymienionych zastrzyków, polepszenie nie nastąpi, będzie to dowodem, że w danym wypadku, ma się do czynienia nie z różycą, a z pomorem lub zarazą świń t. j. z chorobami, bez porównania gorszymi w skutkach od różycy,

Wogóle, jeżeli chodzi o różycę, to należałoby stosować w miejscowościach, gdzie ona panuje, szczepienia zapobiegawcze, to znaczy surowicą i kulturą jednocześnie. Szczepienia takie powinno się robić wszystkim świniom we wsi, przynajmniej raz na rok, — na wiosnę. Koszt takich szczepień jest o wiele mniejszy od szczepień leczniczych, stosowanych już chorym sztukom, ponieważ zużywa się dużo mniej materiału szczepiennego. W tym celu, cała wieś powinna się porozumieć i przez swego przedstawiciela całą sprawę omówić z powiatowym lekarzem weterynaryjnym, któryby te szczepienia przeprowadził. Dokonanie takich szczepień przez osoby niepowołane, na przykład przez właścicieli, jest bezwzględnie niewskazane, gdyż możnaby wyrządzić, pomimo woli, krzywdę sobie i innym, przez wywołanie zarazy, której nie było i której możnaby uniknąć.

W. B.

Odmiany soi

Większość roślin, od setek lat uprawianych przez nas, pochodzi z krajów o innych warunkach klimatycznych. Rośliny te wyginęłyby w walce o swój byt, gdyby nie opieka i troskliwość człowieka. Często też obesrwujemy, że rośliny takie, sprowadzone umyślnie, lub przypadkiem przeniesione, zaaklimatyzowały się, czyli dostosowały się do miejscowych warunków, a nawet nieraz wypierały miejscowe, doskonałe rośliny, lepiej rosnąc i wydając korzyści większe, niż w swej ojczyźnie, z której pochodzą. Przykładem są ziemniaki, które pochodząc z Ameryki południowej, gdzie rosną w stanie dzikim, przeniesione na grunt europejski, wyrastają w duże kłęby, dając obfite plony.

Drugim przykładem, jest bulwa, która sprowadzona została z podzwrotnikowych okolic, a tymczasem kłęby jej przetrzymują bez okrycia zimę i mrozy. O soi powiedzieć możemy to samo, pochodzi ona z krajów podzwrotnikowych i umiarkowanych, z Azji środkowej; przeniesiona do strefy

chłodniejszej, przystosowuje się do warunków, skracając okres swego dojrzewania.

Roślina, jak każde żyjące stworzenie w hodowli, ma swoje właściwości, a przeniesiona z jednej miejscowości do drugiej, o innych warunkach klimatycznych, zmienia te owoce własności i cechy, tak np. soja, przeniesiona z Mandżurji do Polski, uchodząc w swej ojczyźnie za odmianę plenną i wysokooleistą, po kilku latach uprawy w Polsce, stać się może prawie nieużyteczną, a bywa też i odwrotnie. — Hodowla więc, dobór odmian i przystosowanie do klimatu jest zadaniem niełatwym dla hodowcy. Zadanie to polega na wytworzeniu takiej nowej odmiany, któraby najlepiej odpowiadała miejscowym warunkom.

Wyhodowanie takiej odmiany soi otwiera rozległe horyzonty dla twórczej pracy inteligentnego rolnika. Soja jest zasadniczo rośliną samopylną, jednak w jej ojczyźnie obserwuje się wypadki naturalnej krzyżówki, co dowodzi, że tam są owady, które przyczyniają się do naturalnego zapylania kielichów kwiatowych soi.

Japońskie i Amerykańskie stacje doświadczalne, które wyłącznie pracują nad uprawą i uszlachetnianiem odmian soi, przeprowadzają sztuczne zapylania kwiatów soi, tworząc takie typy, które najlepiej odpowiadają miejscowym warunkom i swemu przeznaczeniu.

Hodując soję, jako artykuł spożywczy, hodowca stawia sobie za cel, otrzymanie takiej odmiany soi, by ziarno było jaknajgrubsze, o kolorze jasnym i zawierało duży procent białka, wcześniej dojrzewało i szybko się gotowało. Od soi na paszę zieloną i siano żądamy, by wyrastała możliwie wysoko, rozgałęziając się i dając dużo liści, nieopadających przy dojrzewaniu. Łodygi powinny być mięsiste, nie drzewiaste i nie grube. Wtym wypadku kolor ziarna, zawartość składników i kształt jest już warunkiem drugorzędny.

Wreszcie, jako ideał hodowlany uważać można wyhodowanie soi przemysłowo - pastewnej, to znaczy posiadającej cechy soi pastewnej i wysokooleistej.

Producent powinien obrać sobie kierunek i cel swej produkcji i uprawiać taką odmianę soi, która by odpowiadała potrzebom i warunkom miejscowym.

Dotychczas w Polsce uprawia się tylko odmiany soi obce, sprowadzane przeważnie bezpośrednio z Dalekiego Wschodu, lub z Ameryki. Odmiany te, będące w miejscowej uprawie, na polach doświadczalnych, nic jeszcze do tej pory o sobie powiedzieć nie mogą. Cały szereg stacji doświadczalnych, będących pod kontrolą Instytutu Naukowego w Puławach, powinien przeprowadzić próby i na podstawie doświadczeń, wybrać odmiany u nas dojrzewające i najplenniejsze.

Najwięcej rozpowszechnioną odmianą wczesnej soi, uprawianej w Polsce, jest okrągła brunatna z małym spłaszczeniem. Odmianę tej soi pierwszy sprowadził i zaczął hodować w Polsce, profesor Wacław Strażewicz z Wilna, kierownik ogrodu botanicznego przy Uniwersytecie Stefana Batorego.

Zasługą prof. Strażewicza jest, że zdobył odmianę soi o najkrótszym okresie wegetacyjnym i zaczął wytrwać pracę nad jej hodowlą, rozmnażając ją

pod Wilnem, w najbardziej wysuniętej u nas na północ stacji doświadczalnej. Próbkę produkowanej soi prof. Strażewicz bezinteresownie rozsyłał po całej Polsce, do najświetlejszych rolników, nawet do tych, którzy próbowali już uprawiać inne odmiany soi, przeważnie u nas niedojrzewające. Próbkami swymi przekonał wielu gospodarzy i natchnął wiarą, że uprawa soi jest możliwa w całej Polsce. Soja brunatna, produkcji prof. Strażewicza, pod nazwą „soi wileńskiej”, zyskała szersze uznanie i zainteresowanie w uprawie nie tylko ogródkowej, ale i polowej. Soja wileńska brunatna wyróżnia się od innych odmian, większym rozmiarem ziarna i jako jadalna, ma największe wzięcie. Odmiana soi wileńskiej nie wyrasta wysoko, jest niskopienną, na łodygach osadza dużą ilość strąków o brązowym owłosieniu. Kwitnie białą, liście przy dojrzewaniu żółtą i opadają, zostają suche drzewiaste badyle. Ze zbyt przesuszonej łatwo wypryskuje ziarno. Młocka maszyną, ze względu na grube łodygi, jest uciążliwa.

Z innych odmian jadalnych, dość rozpowszechnioną odmianą na Wołyniu i w Kieleckiem jest soja o ziarnie dużym, czarnym, wielkości czarnej, dużej jagody, stąd tę nazwę otrzymała. Liścienie w ziarnie są koloru żółtego, czarna więc skórka oszlifowana w specjalnym młynie, pozostawia ziarno o żółtej, czystej barwie, przygotowane do spożycia. Dla uproszczenia w gotowaniu ziarno zaparza się gorącą wodą i skórka zesmykuje się, jak z migdałów. Soja, czarna jagoda, szybciej rozgotowuje się, niż inne. Według badań Państw. Inst. Gosp. Wiejsk. w Bydgoszczy zawiera 18,6% tłuszczu. Odmianę tę uprawiam dopiero trzeci rok, w początkowych próbach dała średnie plony 18 q z ha. — Dojrzewa w pierwszej połowie września, liście opadają, jak u soi Wileńskiej, kwitnie białą. Do kategorii odmian soi jadalnej, uprawianych w Polsce, zaliczyłbym według opisu i klasyfikacji rosyjskiego hodowcy soi, Sawicza, odmianę Charbińską Nr. 199. Odmianę tę łatwo odróżnia się od poprzednich charakterystycznym srebrzystym owłosieniem liści, łodyg i strąków, nadającym roślinie barwę seledynową. Kwitnie fioletowo, dojrzewa w końcu sierpnia. Ziarno owalne, kanarkowego koloru, ze znaczką tegoż koloru. Odmiana ta ma tę wyższość nad poprzednimi — że ziarno ma piękny kształt i kolor, przy dojrzewaniu nie wypryskuje, łodyga nie jest tak drzewiasta i przy dojrzewaniu zostawia więcej liści, niż wileńska i czarna jagoda. Według tegorocznych badań laboratoryjnych Stacji w Bydgoszczy, procent tłuszczu wynosi 20,8%. Odmianę tę możemy zatem uważać za jadalną - przemysłową.

Z pastewnych odmian, uprawiam czarno-ziarnistą, drobną soję, zwaną powszechnie Warszawską, dla tego, że pochodzi ona z Wilanowa z pod Warszawy. Ziarnka czarne, z połyskiem, podługne. Łodygi wysokie, wyrastają do metra, pokrywając się szerokim, owalnym liściem, o brązowym owłosieniu. Ku wierzchołkowi — zwłaszcza posadzona na bujniejszej ziemi, zaczyna się wici, kwitnie do samego wierzchołka fioletowo. Tłuszczu 18%. Odmiana pełna wykazała przeszło 20 q z ha.

Drugą pastewno - oleistą odmianą soi, jest czarna soja, sprowadzona przezemnie z Rudnic w Czechosłowacji od prof. Hromadki. Jest to odmiana wysoko wyrastająca, o obfitem ulistnieniu, kwitnie białą, owłosienie rude. Ziarnka czarne matowe, owalne

ne, grubsze od soi Warszawskiej. Procent tłuszczu 18%. Jedyne nazwą różni się od niej, soja czarna Kisielnicka, a także soja otrzymana ze Lwowa od inż. Wandy Eizbertówny, pod nazwą Hispida Nigra. Plenność tej odmiany wysoka, dochodzi do 23,5 q z ha. Do najczęściej rozpowszechnionych z żółtych odmian soi, w całej niemal środkowej i południowej Polsce, należy soja Staro ukraińska (wedł. klasyfikacji Sawicza), którą nazywają charbińską, wołyńską, podolską i t. p. Odmiana ta o dość długim okresie wegetacji (nie dojrzewa w Wileńszczyźnie i na Pomorzu), może być uprawiana do 52° szerokości, t. j. mniej więcej do Warszawy. Jest to bardzo plenna odmiana o wysokim % tłuszczu (do 21), ziarenka jasno - żółte, nerkwate ze znacznym kolorem brązowego z białą centką po środku. Odmiana ta uważana jest za pastewną, ponieważ liści przy dojrzewaniu nie traci, łądygę ma niegrubą, szeroko rozgałęziającą się. Strączki i liście

pokryte rudem owłosieniem, ziarno nie wypryskuje. Dojrzewa w drugiej połowie września.

W granicach Polski uprawą soi zajmuje się już wielu gospodarzy, sprowadzając z najrozmaitszych źródeł krajowych i zagranicznych nasiona soi, bez określonych nazw i pochodzenia, niektóre odmiany o kilku nazwach, niektóre zaś o jednej nazwie i kilku rozszczepieniach, tak np. powszechnie uprawiana wczesna Wileńska odmiana, uprawiana w Wielkopolsce, różni się od odmiany Wileńskiej, uprawianej pod Wilnem lub pod Zaleszczykami. Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach i Centralna Sekcja do spraw nasiennictwa powinny już zająć się ustaleniem nazw, jeżeli nie spolszczonych, to przynajmniej ujednoliconych, wyznaczając zjazd producentów soi. Nowe zaś odmiany soi, wychodowane w Polsce przez Instytut w Puławach, powinny bezwzględnie nosić nazwy polskie.

M. Bagniewski

S A D I O G R Ó D

Jak kształtują się ceny warzyw w poszczególnych miesiącach

Z pośród mnóstwa zagadnień, z jakimi spotykamy się w praktyce warzywniczej, jednym z najważniejszych jest bezwątpienia sprawa zbytu produktów, strona bowiem handlowa w naszych warunkach jest i będzie dla producentów przez długi jeszcze czas jedną ze spraw najbardziej kłopotliwych, najcięższych do rozwikłania.

Już w 1914 roku zwracał na to uwagę prof. St. Moszczeński, pisząc, że „sztuka sprzedawania, jest najważniejszą w przedsiębiorstwach warzywnych” i trzeba przyznać, że stokroć łatwiej nauczyć się dobrze produkować, niżli korzystnie towar spieniężyć.

Długoletnia praktyka, łatwość i szybkość orientowania się w stanie rynku, wyrobione stosunki handlowe, są koniecznymi warunkami powodzenia, ceny bowiem warzyw skaczą nie tylko w ciągu roku, lecz i w ciągu dnia o 25 — 30, a nawet 100%.

Ponieważ cena, otrzymana za sprzedawany produkt, decyduje o opłacalności upraw, przeto rozpatrzenie wahań, którym ona podlega, oraz zorientowanie się w czynnikach, powodujących te wahania, umożliwić może, w wielu wypadkach, nadanie odpowiedniego kierunku warsztatom warzywniczym, oraz takie pokierowanie produkcją, by dostawa towarów na rynek przypadła na czas najbardziej sprzyjający dla dobrego ich spieniężenia.

Jest to o tyle możliwym, że wahania cen na poszczególne produkty warzywnicze odznaczają się dużą prawidłowością, odpowiedni przeto wybór czasu siewu oraz umiejętne przechowywanie produktów pozwala, do pewnego stopnia, unikać tych okresów, podczas których cena, na skutek nadmiernej podaży, opada do poziomu, pokrywającego nieledwie tylko koszty produkcji.

Ceny wszystkich warzyw wykazują, w porównaniu do cen produktów rolnych, znaczne wahania

w różnych porach roku, przyczem, zniżkowe lub zwyżkowe kształtowanie się ceny, powtarza się co roku, za nielicznymi wyjątkami, z niezwykłą regularnością. Okresem najwyższych cen są z reguły miesiące wiosenne, oraz pierwsza połowa lata; w tym czasie ceny warzyw wzrastają w nader szybkim tempie. W ciągu drugiej połowy lata obserwować się daje stale gwałtowny ich spadek, przyczem, zjawisko to trwa po przez całą jesień, do zimy, w czasie której ceny powoli poczynają znów iść w górę. Jest rzeczą zrozumiałą, że wysokość cen zależy jedynie od ilości dostarczonego na targowisko towaru, podaż bowiem i popyt są w warzywnictwie, tak, jak i w innych działach produkcji, jedynymi czynnikami, które regulują cenę. Wprawdzie cyfry, ilustrujące obrót towarowy artykułami warzywnymi na hurtowym targowisku w Warszawie, wskazują, że dowóz osiąga swoje maksimum w miesiącach lipcu — sierpniu, poczem stale się zmniejsza, jednak i popyt na warzywa w okresie letnim jest daleko większy, niż jesienią, lub porą zimową, dzięki czemu łatwiejszy jest w tym czasie ich zbyt. Najłatwiejszą jest podaż warzyw w okresie zimowym, od stycznia do kwietnia włącznie.

Na znaczne różnice w podaży, a więc i w kształtowaniu się cen warzyw w poszczególnych porach roku, wpływają czynniki przyrodnicze, niezależne w znacznej mierze od woli i działania ludzkiego; wydajność wytwórczości warzywniczej waha się nie tylko w różnych latach, lecz nawet w poszczególnych miesiącach roku; to ostatnie daje się obserwować w wypadkach, gdy mamy do czynienia z warzywami o krótkim okresie wegetacji, a więc kilkakrotnie w ciągu lata wysiewanemi. Wraz z wydajnością produkcji, wzrasta, lub zmniejsza się dostawa warzyw na rynek, w rezultacie czego obserwujemy zwyżkowe, lub zniżkowe kształtowanie się ceny. I w okresie zimowym również podaż warzyw zależy znów od przebiegu pogody; silne bowiem np. mrozy, uniemożliwiają, względnie utrudniają, dowóz na targowisko, co powoduje znaczną niekiedy drożyznę; zaznaczyło się to wyraźnie w czasie surowej zi-

my 1928-29 roku. Ścisła współzależność podaży warzyw z przebiegiem pogody w ciągu poszczególnych miesięcy roku, a nawet w ciągu tak krótkiego stosunkowo czasu, jak tygodnia, daje się z łatwością stwierdzić; wykazał to Dr. H. Liebe, badając kształtowanie się cen na owoce i warzywa na rynku berlińskim. Ponieważ powtórzenie tych obserwacji u nas dałoby z pewnością analogiczny wynik, przeto nie będę się tu wdawał w rozpatrywanie tych zjawisk, a ograniczę się do omówienia periodycznych wahań cen, powtarzających się, jak to już zaznaczyłem, z niezwykłą, co roku, regularnością.

Wahania te właściwe są wszystkim artykułom wytwórczości rolnej i cechują handel temi produktami, to też nie one same, lecz ich gwałtowność charakteryzuje rynek warzywny. Periodyczna i z niewielkimi tylko zmianami, co roku, powtarzająca się zmienność ceny, nie jest już związana z przebiegiem wegetacji, warunkującej wyższy, lub niższy plon, lecz zależy jedynie od okresów produkcji i techniki przechowywania warzyw. Analiza wahań cen różnych rodzajów warzyw wskazuje bardzo wyraźnie, że ich zwykła, lub zniżka jest tem raptowniejsza, im łatwiej ulegają one zepsuciu w czasie przechowywania. Rzuca się to w oczy, jeśli porównamy np. wahania cen warzyw, z cenami na ziemniaki. Z pośród produktów, zbywanych na targowisku hurtowym, ceny ziemniaków, dających się, w porównaniu ze wszystkimi rodzajami warzyw, najdłużej i z najmniejszymi stratami przechowywać, ulegają najmniejszym odchyleniom. Rozpiętość między ceną najniższą, a najwyższą jest tu stosunkowo bardzo nieznaczna.

Inny zupełnie obraz otrzymujemy, badając ceny kalafiorów, kalarepy, ogórków, pomidorów, lub rabarbaru, gdyż z chwilą zwiększenia się podaży obserwować się tu daje tak gwałtowny spadek cen, że w wypadkach tych, o opłacalności produkcji decydują często nie tygodnie nawet, lecz dni. Najwyższe ceny, płacone są np. za kalafiory i ogórki w maju, za pomidory w czerwcu — lipcu oraz w listopadzie i grudniu, w czasie tym mamy bowiem do czynienia jedynie z wytworami produkcji przyspieszonej; najniższą cenę osiągają we wrześniu. Rozpiętość cen, w ciągu jednego okresu wegetacyjnego, jest prztem tak duża, że ceny maksymalne są dla ogórków niekiedy pięćdziesięcio, dla pomidorów zaś i kalafiorów dziesięciokrotnie wyższe od cen, płaconych we wrześniu. Olbrzymia rozpiętość i gwałtowny spadek cen jest tu wynikiem krótkiego stosunkowo okresu czasu, w ciągu którego warzywa te, dostarczane są masowo na rynek, wskutek niemożności ich przechowywania; z chwilą też nastąpienia pełni zbiorów, targowisko bywa niekiedy wprost niemi zalane, co przy ograniczonym popycie i słabo rozwiniętym przetwórstwie, któreby mogło pochłoniąć część gorszej jakości towaru, powoduje bardzo często znaczne nawet trudności przy ich sprzedaży.

Duży wpływ na kształtowanie się ceny wywiera również i długość okresu wegetacji. Warzywa, których czas wyrastania trwa krótko, wykazują małe gwałtowne wahania cen nawet w wypadku, gdy przechowywać się nie dają. Tak się przedstawia sprawa, gdy badamy np. ceny sałaty lub rzodkiewki. Zjawisko to jest najzupełniej zrozumiałe, gdyż ze względu na niewielkie wymagania co do temperatury, dają się one produkować przy pomocy szklarni i inspek-

tów w ciągu całego roku, podaż ich jest więc równomiernie na poszczególne miesiące rozłożona.

We wszystkich tych wypadkach, w których mamy do czynienia z warzywami, nie dającymi się przechowywać, momentem decydującym o opłacalności ich uprawy jest dobór odpowiednich odmian — a więc odmian o krótkim okresie wegetacyjnym, przychodzących na rynek przed najpospoliciej dotąd u nas uprawianymi odmianami pory jesiennej — a następnie, odpowiedni wybór czasu siewu, przy jednoczesnym umiejętnym wyzyskaniu takich pomocy technicznych, jakimi, poza przechowalniami, są dla producenta warzyw inspekta lub szklarnie. Nietylko wczesny, ale i późniejszy zasiew, pozwala, w wielu wypadkach, uniknąć tych okresów, w czasie których cena, na skutek nadmiernej podaży, najniższy osiąga poziom.

Przy tego rodzaju warzywach, jak: cebula, kapusta, pietruszka, i t. p. opłacalność upraw zależna jest w większej mierze od techniki przechowywania, niż od techniki produkcji. Najniższe ceny przypadają na okres jesienno-ich zbioru; już jednak w drugiej połowie zimy, skaczą one szybko w górę, osiągając poziom najwyższy w maju — czerwcu, a więc jeszcze przed zbiorami nowalji — na które popyt jest w tych wypadkach zresztą dużo słabszy, niżli np. na warzywa sałatowe.

Ponieważ wymienione wyżej warzywa — przy umiejętnym obchodzeniu się z nimi — dają się, z niewielkimi stosunkowo stratami, przechowywać do nowych zbiorów, przeto, na odpowiednią technikę przechowywania (chłodnie, względnie odpowiedniej konstrukcji przechowalnie), powinni warzywnicy baczeniejszą, niżli dotąd, zwrócić uwagę, umożliwi im bowiem ona nie tylko osiąganie wyższych cen, lecz położy tamę całkowicie zbędnemu w naszych warunkach, przy umiejętnej gospodarce, przywozowi tych produktów z zagranicy.

Dr. W. Woycicki.

Uprawa kozłka lekarskiego

(*Valeriana officinalis* L.)

Kozłek lekarski znany był już starożytnym Rzymianom ze swych właściwości leczniczych. Dziś zaliczamy go do grupy roślin, które w lecznictwie mają najszerze zastosowanie. Dostarcza on surowca w postaci korzeni i kłączy (*Radix* i *Rhizoma Valerianae*), z których przyrządza się ekstrakty, nalewki i t. p. Krople walerjanowe znane są powszechnie ze swego skutecznego działania, używane przy wszelkich zaburzeniach i osłabieniach nerwowych, kurczach i boleściach, jak i przy zemdleniach w celu pobudzenia czynności serca.

Kozłek występuje pod różnemi nazwami ludowymi, np.: Walerjana, Koziołek, Bieldrgan, Baldrian.

Jest to roślina dwuletnia. W pierwszym roku wegetacji tworzy przyziemną rozetę z liści ogonkowych, pierzasto-dzielnych, w następnym zaś roku — łodygę kwiatową, prosto wzniesioną, wyrastającą do 1.5 m. wysokości. Łodyga jest słabo rozgałęziona i ulistniona, bruzdkowana, wewnątrz pusta. Kozłek kwitnie od połowy czerwca do września. Kwiatki są drobne, obupłciowe, białe lub różowe w odcieniu lila, zebrane w wierzchołkowe baldachogrony. Kielich jest zrosnięty ze słupkiem, po-

czątkowo niepozorny, w miarę zaś dojrzewania owocu, rozwija się w pióropusz, który odgrywa rolę aparatu lotnego, unosząc z sobą owoc (niesłusznie zwany nasieniem), przy najsłabszym podmuchu wiatru.

Jest to jeden z licznych przykładów przystosowania życia roślin do warunków bytowania.

Owoce kozłka dojrzewają niejednocześnie. Na jednym kwiatostanie spotkać można owoce dojrzałe obok kwiatów, a nawet pączków kwiatowych. Dojrzałe owoce stanowią płaskie, drobne, suche niełupki, barwy żółto-brunatnej, opatrzone misternym pióropuszem. W owocu znajduje się jedno nasienie.

Chcąc otrzymać własne nasiona kozłka, należy rośliny mateczne posadzić w miejscu słonecznym i osłoniętym od wiatrów. W ciągu lipca i sierpnia, systematycznie co drugi dzień, wycinamy kwiatostany, na których ukazują się dojrzałe owoce. Kwiatostany te gromadzimy do woreczków i rozrzucamy następnie na płachtach lub papierach. Owoce, które same przez się opadają przedstawiają najlepszy materiał reprodukcyjny.

Kozłek rośnie dziko w całej prawie Europie, zarówno na nizinie, jak i na wyżynie, przeważnie w miejscach wilgotnych i błotnistych, jak np. na łąkach, w zaroślach, nad brzegami rzek i strumieni, poza tym rośnie również i na suchych stanowiskach, jak np. w rozpadlinach skał, na urwiskach i t. p.

Pomimo, iż w niektórych miejscowościach w Polsce kozłek rośnie dziko w dość znacznych zbiorowiskach i że jest zbierany dla celów handlowych przez miejscową ludność, — polecamy tę roślinę do plantowania na większą skalę, ze względu na ważną rolę, jaką odgrywa na naszym rynku wewnętrznym i wszechświatowym.

Co do rozmiarów produkcji walerjany przodują dotychczas Sowiety, a z państw Europy zachodniej — Niemcy i Belgia.

Na całym terenie Polski, nie wyłączając krajów północno-wschodnich, jako najchłodniejszych, kozłek udaje się doskonale, nie lękając się przymrozków, ani zim bezśnieżnych.

Wybór miejsca. Ogólne prawidło, stosując się do roślin olejkodajnych, aby zawsze uprawiać je na miejscach słonecznych, o glebie przepuszczalnej, odnosi się również i do kozłka. Korzenie i kłącza tej rośliny, zebrane z miejsc wilgotnych i cienistych, posiadają słaby zapach i zaledwie ślady olejku eterycznego, gdy tymczasem zebrane z położenia słonecznego i przepuszczalnego mają zapach mocny i zawierają olejku eterycz. od 0.8 — 0.9%. Z tego wynika, że **kozłek, umiejętnie uprawiany, daje surowiec leczniczy wyższej wartości, niż zbierany z dzikiego stanu.** Poza tym, rośliny uprawiane dają surowiec jednolity, tak pod względem wyglądu, jak i zawartości ciał czynnych.

Wybór gleby. Kozłek lekarski uda się na każdej glebie, z wyjątkiem gleb kwaśnych i ciężkich glin. Najlepsze wyniki osiąga się na glebach lekkich, przepuszczalnych (odpowiednie są mocne szczyrki, rędziny, lössy), w wysokiej kulturze, zawierających wapno, próchnicę i dostateczną wilgoć. Lekki szczyrek jest zawodnym w suche lata.

Nawożenie i uprawa roli. Kozłek uprawiamy w drugim roku po oborniku, lub w pierwszym po kompoście. Nawozy pomocnicze: azotowe i potasowe,

dają dobre wyniki. W płodozmianie zajmuje pole po wczesnych okopowych; po kozłku mogą być uprawiane strączkowe, po których dajemy znów okopowe na oborniku.

Pole, przeznaczone pod kulturę kozłka, winno być głęboko przeorane lub przekopane na sztych, następnie zbronowane lub zgrabione i poznaczone w kratkę do sadzenia.

System uprawy roślin. Cała uwaga producenta musi być zwrócona na to, aby w jak najkrótszym okresie czasu otrzymać rośliny o jaknajbujniejszym systemie korzeniowym.

W niejednym podręczniku i artykule spotykamy mylne twierdzenie, że kozłek lek. jest rośliną wieloletnią, w związku z tem poleca się stosować uprawę dwu i kilkoletnią.

U kozłka, jako rośliny dwuletniej, pod koniec drugiego roku zamiera stare kłącze, a obok niego wytwarzają się z pączków wzrostowych odrostki, z których powstają nowe rośliny. Jednoroczne kłącze jest krótkie, grube, wgórkowate, nieforemne (około 2 cm. szerokie i około 3 cm. długie). Z kłącza tego wychodzą bardzo liczne, długie korzonki, poplątane między sobą, tworząc postać brody, dochodzącej do 35 cm. długości.

Zarówno kłącze, jak i korzenie są białawe, u roślin zaś starszych — brunatne.

Sposób rozmnażania jest dwójaki: **naturalny**, t. j. drogą siewu i **wegetacyjny**, który polega na odrywaniu odrostów bocznych, utworzonych przy roślinach matecznych i rozsadzaniu ich na stałe miejsce, jak młode siewki.

Sadzonki, otrzymane z siewu, dają materiał jednolity i plon wyższy, z tych też względów polecamy do uprawy polowej rozmnażanie przez siew, jako najpraktyczniejsze i najwłaściwsze.

Siew kozłka wykonujemy na rozsadniku, na ziemi żyznej, odchwaszczonej, dostatecznie wilgotnej, **zaraz po zbiorze nasion (owoców)**, t. j. w sierpniu, lub **późną jesienią**, w naszych warunkach klimatycznych. Siew wiosenny nie jest wskazany, gdyż kozłek przy kiełkowaniu wymaga dużo wilgoci w ziemi i powietrzu. Najpraktyczniej jest wykonać siew siewniczką „Planet”, w odstępach 20 cm. linja od linii. Gęstość wysiewu w stosunku 1,5 kg. nasienia gwarantowanego na ha. Na 1 ha potrzeba około 1500 mtr ziemi na rozsadniku.

Pielęgnacja rozsadnika polega na oczyszczaniu z chwastów, zasypywaniu kretowisk, i podlewaniu siewek w miarę potrzeby. Wybitny wpływ na rozwój rzsady, jak i starszych roślin, wywierają ciepłe deszcze. Rzsada, otrzymana z siewu letniego, będzie zdalna w maju roku następnego do posadzenia na stałe miejsce; z siewu zaś przedzimowego — na jesieni.

Przy tych metodach wysiewu kozłek lek. zajmuje około 10-ciu miesięcy ziemię na rozsadniku pod siewki i 4 lub 12 miesięcy pole pod plantację.

W braku siewniczki możemy siew wykonać ręcznie na zagonach (w 6 linii), wzdłuż płyciutkiego rowka (do 0,5 cm.). Linje siewne uklepujemy, nie przykrywając ich uprzednio ziemią. Zagonki nakrywamy gałązkami jedliny, które stanowią ochronę przed wiatrem i ptactwem.

Sadzenie. Siewki sadzimy w kratkę co 40 × 40 cm. Przy zastosowaniu tych odległości potrzeba 67.500 sztuk sadzonek do obsadzenia 1 ha. Zależnie

od urodzajności ziemi, odległości te zmniejszamy lub zwiększamy o 5 cm. Przy sadzeniu należy uważać, aby sadzonki nie były za głęboko posadzone i aby korzonki nie były zawijane. (Końce obcinamy na 5 cm.). Korzonki powinny być dobrze przysypane ziemią i dokładnie obciśnięte. Sadzimy kółkiem lub ręką. Powyższe szczegóły decydują o przyjęciu się rozsady. Do obsadzenia 1 ha potrzeba około 60 dni roboczych.

Dalsza pielęgnacja roślin polega na utrzymywaniu plantacji w czystości. Planety — gracki, jak i motyka — dziabka, są nieocenionymi przyrządami w walce z chwastami, dopóki liście kozłka nie nakryją ziemi.

Przy zakładaniu plantacji z odrostów, lub siewek dwuletnich, należy w miarę ukazywania się łodyg kwiatowych, wycinać je starannie, zanim zdążą wyrosnąć, gdyż zaniedbując tę czynność ponieśliśmyby duże straty w plonie.

Zbiór i suszenie kłączy i korzeni.

Do wykopywania roślin przystępujemy na jesieni (we wrześniu), lub wczesną wiosną. Przy pomocy widel amerykańskich podważamy z dwóch stron każdą roślinę oddzielnie i wykopujemy starannie, aby nie pozostawiać korzeni w ziemi. Wykopane rośliny chwytamy ręką za liście i otrzepujemy z ziemi. Nożem odcinamy wszystkie liście przy kłączy, kłącze zaś rozcinamy na dwie lub kilka części, co umożliwia dokładniejsze wymycie i wysuszenie z ziemi. Surowiec płóci się w czystej wodzie (najlepiej w bieżącej), następnie rozkłada się na płachtach lub murawie, aby woda z niego ociekła, poczem, rozkłada się w pojedynczej warstwie na rafkach lub półkach w przewiewnych miejscach (na strychu, w szopie itp.).

W suszarni sztucznej temperatura dla kozłka nie może przekraczać 35° C., przy wyższej bowiem traci surowiec na wartości. Świeże korzenie i kłącze mają zapach słaby, zasuszone zaś — mocny, swoisty, nieprzyjemny; smak korzenny, zlekka gorzki; jasna barwa zmienia się na brudną.

Najważniejsze części składowe surowca stanowią olejki eteryczne, kwas walerjanowy, żywica, garbniki, cukier, mączka i t. d.

Dobrze wysuszony surowiec należy pakować do skrzyń drewnianych, lub blaszanych, wykładanych papierem. Do natychmiastowej sprzedaży można pakować surowiec do worków.

Są odbiorcy, którzy reflektują na świeży surowiec, z takimi odbiorcami producent powinien zawrzeć umowę, co do ceny i warunków dostawy.

Średni plon korzeni i kłączy ususzonych wynosi około 16 cent. z 1 ha. Można osiągnąć plon i 40 cent. przy intensywnej uprawie i nawożeniu.

Ubytek na wadze skutkiem suszenia wynosi około 66%.

W ostatnich latach cena na surowiec ten wahała się w szerokich granicach od 12 zł. do 0,60 zł. za 1 kg.

Kozłek lekarski jest rośliną miododajną. Części nadziemne, to jest, łodyga kwiatowa i liście są dla celów leczniczych bezużyteczne, na paszę zaś szkodliwe.

Inż. Marja Chmielińska.

Maj w ogrodzie warzywnym

Najdalej do 15 maja należy wysadzać w wilgotną ziemię cebulę z rozsady, przyczem sadząc, należy skrócić korzenie i szczyt do połowy. Wysadzać do gruntu dobrze zahartowane rozsady: kalafiorów, wczesnych kapust, sałat, porów.

Wysiewać nasiona pietruszki, marchwi, cebuli na dymkę, maku, bobu, słonecznika, cykorji.

Przygotowywać miał torfowy, nasycony nawozem ludzkim, jako nieocenioną zaprawę pod pomidory.

Na gruntach b. zwilżonych lub podmokających, lepiej warzywa korzeniowe (marchew, buraki, pietruszkę) siać na redlinach.

Po zasiewie trudno kiełkujących nasion warzyw (marchew, cebula, pietruszka, pasternak, cykorja, mak), należy, niezwłocznie ziemię mocno uklepać, by wilgoć szybciej podsiąkała do nasienia.

Jeżeli w warzywniku po raz pierwszy wystąpiła, kiła na warzywach kapuścianych (brukwi, kapuście, kalafiorach, rzodkwi), to nie można gnoić końskim gnojem, obornikiem i nawozami ciekłymi, jak gnojówki, odchody ludzkie i t. p., lecz należy zastąpić te nawozy, nawozami sztucznymi w następujących dawkach na 1 ar (100 m.): 3 — 5 kg. soli potasowej 20%, albo 6 — 10 kg. popiołu drzewnego, lub 6 — 10 kg. kainitu, 3 — 4 kg. superfosfatu (nie można go mieszać z popiołem drzewnym, a tylko z solą potasową), 4 — 5 kg. siarczanu amonu, lub 3 — 4 kg. saletry, danej w dwóch dawkach: pierwszy raz w 3 tyg. po posadzeniu kapusty, pozostałą ilość rozsiał, w odstępie 6 tygodniowym, licząc od dnia jej wysadzenia. Na takim, zarażonym polu, nie wcześniej wysadzać kapustę jak po 10 czerwca i nie dalej, jak do św. Jana.

Im nasiona warzyw są starsze, tem gęściej należy je zasiewać.

Rosady warzyw kapuścianych, w celu zabezpieczenia ich od pchełki, podczas rosy, posypywać sadzami, popiołem drzewnym, miałem wapiennym, albo polewać je rozcieńczoną gnojówką, lub wodą, dodając na 12 litrów dużą łyżkę karbolu.

Można się też pozbyć pchełek rozrzucając na grzędę mrówki z lasu przyniesione wraz z igliwem.

Pomyśleć trzeba o palikach i tyczkach pod pomidory, tyczkowe grochy i fasole.

Najdalej do połowy maja zasiewać grochy cukrowe, późniejsze siewy, o ile nastąpi susza, dają już dużo gorsze plony.

Około 8 maja, rozpocząć i siać fasolę, zwłaszcza odmiany więcej odporne na chłody jak: Saxonia, Hinricha (pstra).

Wkopywać do ziemi stare beczki np. po nafcie, śledziach, w celu gromadzenia ciekłych nawozów.

Wycinać łodygi kwiatowe u rabarbaru, ażeby nie osłabiać wzrostu pięknych liści.

Zasilać rabarbar, szczypiorek i szczaw gnojówką, pięciokrotnie rozcieńczoną wodą.

Świeżo posadzonych z rozsady warzyw nie zasilać zaraz ciekłymi nawozami, salerą, aż dopóki nie zaczną dobrze już rosnać.

Grzędy, obsiane ogórkami, sałatą, nakrywać od ptaków (szpaki, gołębie i t. p.) iglastymi i kolczastymi gałęziami (tarnina, głóg, jałowiec, akacja).

Od 15 maja rozpocząć siew ogórków, fasoli, który zakończyć trzeba do końca tego miesiąca.

Jeżeli ogórki zmarzną nam, a nie będziemy osiadać już nasion, można na ich miejsce zasiać w półcienistym miejscu brukiew pomorską.

Po 20-tym maja rozpocząć sadzenie pomidorów, dając pod każdy krzak duży naparstek superfosfatu. Za gęsto weszłe na gruncie warzywa np. buraki, brukiew, cebule, sałaty można rozsadzać, przerywając co 3 — 6 cm. Obsadzać grzędy ogórków sałatą, kalarepą. Na ziemiach b. ciężkich lub suchych, albo w czasie posuchy, okładać grządki ogórków obornikiem, miałem torfowym, albo skoszoną trawą. Wtedy ziemia się mniej zasklepia i nie wysycha. Obsypywać ziemią grochy i wczesne ziemniaki.

Zasilać gnojówką wczesne kapusty, kalafjory.

Wrzucać chwasty do beczki, napełnionej wodą, do której można dodać $\frac{1}{2}$ łopaty popiołu, na 100 litrów. Takim wyciągiem podlewać warzywa.

Doceniać spożywanie rzodkiewki, która jest bardzo zdrowym warzywem, zaostreza apetyt — zwłaszcza u dzieci. W ogródku siać ją co 2 tygodnie, ażeby ją ciągle mieć młodą.

C. Wyrzykowski

Wskazówki podręczne

Chrabąszcz majowy (*Melolontha melolontha* L. i **Chrabąszcz kasztanowiec** (*Melolontha hippocastani* F.).

Chrabąszcze należą do najgroźniejszych w naszym kraju szkodników pól, lasów, warzywników i sadów, gdyż ich pędraki, nieraz gromadnie żwwiąc się w ziemi korzeniami roślin użytkowych, powodują straty na wiele milionów złotych. To też zwalczanie tych szkodników należy do konieczności gospodarczych.

Chrabąszcze zimują w ziemi, skąd wydostają się na powierzchnię około początków maja i gromadzą się na drzewach, których liśćmi się żywią.

Wkrótce po swym pojawieniu się, samice zażywiają się znów w ziemi i składają tam jajka, a z tych, po kilku tygodniach, wylęgają się małe pędraczki. Odtąd, już przez trzy lata, pędraki nie opuszczają zajętego pola i rosnąc, niszczą coraz żarłoczniej korzenie roślin, na które natrafiają w swoich wędrówkach w ziemi. Zwykle po trzech latach pędrak zamienia się w poczwarkę, która jesienią przeobraża się w chrabąszcza, zimującego w ziemi.

Są okolice, gdzie chrabąszcze, a więc i pędraki występują rzadziej, natomiast w wielu okolicach Polski jawią się obficie.

Nie co roku chrabąszcze pojawiają się masowo, lecz zwykle, zależnie od gatunku i od miejscowości, co 4 lata, w czasie tak zwanych lat chrabąszczowych, które dla każdej okolicy można ustalić na podstawie dokładnych wieloletnich obserwacji. Na ogół, jak to wynika z dotychczasowych, niezakończonych jeszcze badań, masowa rójka chrabąszczy w bieżącym 1933 roku, a więc potem w 1937, 1941 i t. d. spodziewana jest na terenie większości powiatów w województwach: Łódzkim, Warszawskim, Białostockim, Poleskim i Wołyńskim.

W wielu krajach okres masowej rójkii wykorzystywany bywa dla przeprowadzania powszechnego, nieraz nawet ustawowo nakazanego tępienia tego szkodnika. Zapobiega się tym sposobem przyszłym szkodom, wyrządzanym przez pędraki i to sposobem najbardziej racjonalnym, najtańszym i najłatwiejszym. Taka walka może dać jednak należyte wyniki jedynie pod warunkiem, że rozpocznie się ją w całej okolicy natychmiast po pojawieniu się chrabąszczy i będzie się ją prowadziło aż do końca rójkii.

Zwalczanie pędraków w ziemi można traktować jako zabieg dodatkowy, gdyż jest ono znacznie żmudniejsze i kosztowniejsze, lecz opłaca się często, zwłaszcza na mniejszych i cenniejszych plantacjach. W każdym jednak razie, w międzyczasie, pomiędzy rójkami, powinno się tępić pędraki dostępnymi sposobami gospodarzami, które polegają na:

wybieraniu pędraków z ziemi przy okazji każdej orki, przekopywania i t. d., co się zwykle poleca dzieciarni,

wybieraniu pędraków z pod więdnących, uszkodzonych roślin,

organizowaniu racjonalnej ochrony ptaków owa-dożerczych.

Na terenie, objętym tegoroczną rójką, występują oba wymienione w tytule gatunki chrabąszczy, mające nieco odmienny rozwój i inne znaczenie gospodarcze dla poszczególnych warsztatów rolnych, leśnych i t. d. Wyjaśnienie kwestji, które gatunki, gdzie i kiedy przeważają nie jest dla społeczeństwa rolniczego, a tembardziej dla nauki obojętne; to też każdy, dbający o nasz postęp powinien poczuwać się do obowiązku dostarczenia pewnej liczby zebranych w swojej okolicy w czasie rójkii chrabąszczy. Okazy te, wraz z możliwymi wyczerpującymi szczegółami, dotyczącymi pojawienia się należy przesłać pod adresem Stacji Ochrony Roślin T. O. W. w Warszawie, ul. Bagatela 3, jako próbkę bez wartości.

Dr. J. Ruszkowski.

PORADY GOSPODARSKIE

POSZERZENIE STAJNI.

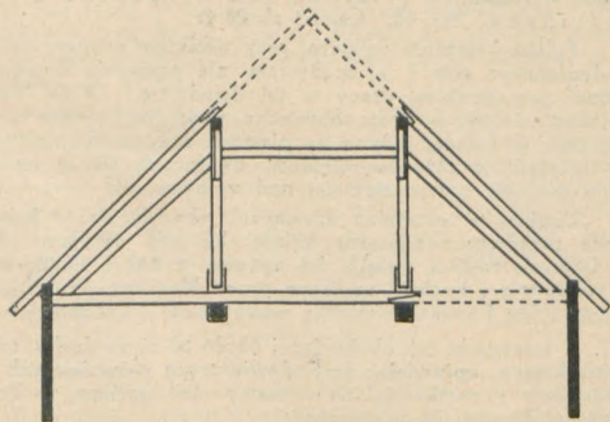
Pytanie Nr. 223. Mam stajnię szeroką $5\frac{1}{2}$ m., krytą blachą, i chcę ją poszerzyć do 8 m. nie zdejmując dachu. Obok starych ścian zamierzam postawić nowe na podmurówce z pustaków, zaś krokwie dachowe chcę dosztukować na okapie nowymi kałkami i związać górę bantami. Ponieważ nie chcę stawiać słupów w stajni i chcę uniknąć zbyt długich

belek stropowych, nie wiem jak postąpić, żeby i strop był mocny.

St. Cz.

Odpowiedź Nr. 223. Radzę zastosować wiązanie dachu t. zw. wieszarowe, które podtrzyma strop, bez potrzeby podpierania go od dołu słupami. Opis i rysunki znajdzie pytający na str. 43 i 48 w broszurze Z. Rasińskiego „Jak należy budować na wsi”. (Cena 1 zł.—„Książnica dla rolników”). Dach należałoby roz-

ciąć na kalenicy (grzbiecie) i dosztukować krokwie od góry. Złączenia starych krokwi z nowymi kawałkami należałoby wykonać na oparciach, t. j. na



płatwiach. Na strop można użyć belki stare, lecz należy uważać, żeby złączenia z dodanymi kawałkami wypadły na podciągach. Rysunek wyjaśnia sposób przebudowy dachu.

Z. R.

ODMIANY SADZENIAKÓW.

Pytanie Nr. 224. Gdzie można nabyć oryginalne ziemniaki do sadzenia „Woltmany” i „Parnasia”?

Kółko rolnicze w Małkini.

w Małkini, skrz. p. 11.

Odpowiedź Nr. 224. Parnassia Kameckiego oryginalnych kwalifikacji nie posiadamy, zaś odsiew I kwalifikowany nabyć można: Chełmo, Z. Wielowieyski, p. Radomsko; Żbików, P. Hoser, p. Pruszków; Stary Brześć, Ognisko Kultury Rolnej, p. Brześć Kuj., Borzymowice, A. Byszewski, p. Czerniewice; Borzymie, J. Siniarski-Czaplicki, p. Czerniewice. Wohltmany Dańkowskie oryg. kwalifikowane: Dańków, Al. Janasz i S-wie, p. Błędów; Trembki, Al. Janasz i S-wie, p. Żychlin.

Wydział nasienny C.T.O. i K.R.

OCIEPLENIE ŚCIANY.

Pytanie Nr. 225. Mam dom drewniany obity papą. Czy można pustkę między oszalowaniem i papą, zapisać drobnym torfem, w celu większego ocieplenia.

K.

Odpowiedź Nr. 225. Nie można sypać torfu między szalowanie a papę, gdyż wtedy papa, nie przylegając do desek, będzie się rwała. Sądząc z opisu, że budynek pod papą jest szalowany, przypuszczam, że dom posiada ściany ryglowe. W tym wypadku należałoby oderwać górną deskę i torf zasypać pomiędzy szalówką zewnętrzną i wewnętrzną. Jeżeli ściany są z bali, to papa jest zbyt cienka — należałoby na ściany nałożyć słomę, obić żerdziami i otynkować. Jeżeli papa znajduje się między ścianą a szalówką zewnętrzną, to należy nabić co 1/2 metra pionowe łaty, na nie dać deski szalówki, a pustkę zasypać torfem.

Z. R.

URZĄDZENIE PIORUNOCHRONNE.

Pytanie Nr. 226. Mam budynki, kryte słomą. Chcę w obu końcach zagrody postawić słupy z ostrzami i połączyć je przewodem nad budynkami. Czy na uziemienie może być użyty stary samowar mosiężny grub. 1 m/m. Jaki materiał użyć na przewód? Jakiego użyć ostrza — na jedno czy na cztery ostrza?

B. Kuczewski.

Odpowiedź Nr. 226. Uziemienia powinny być dwa, t. j. po jednym przy każdym słupie. Użycie na uziemienie samowara nie jest dobre, bo ziemia źle będzie do niego przylegała (zły kontakt z ziemią), i użyć będzie trzeba przewodniki z tego samego materiału, t. j. mosiężne, miedziane, co będzie kosztowne. Na przewód należy użyć linkę plecioną z drutów, żeby nie był zerwany przez wiatr. Ostrza są lepsze o czterech igłach. Przypuszczam, że nie wypadłoby drożej, jeżeli każdy budynek zabezpieczyć oddzielnie, a byłoby bezpieczniej. Radzę zapoznać się z broszurą „Piorunochron na wsi” (cena 20 gr. — Książnica dla rolników — Kopernika 30).

Z. R.

BUDYNKI GOSPODARSKIE.

Pytanie Nr. 227. Na 12-morgowym gospodarstwie chcę postawić oborę, stajnię, chlew z pomieszczeniem na parnik, piwnicę, wozownię, drwalnię i kurnik. Dach chcę dać jednospadowy, kryty papą. Czy lepiej dać wyższy fundament, a ściany z drewna, czy też całe ściany z pustaków? Gdzie można dostać maszyny, jaki powinien być stosunek mieszaliny i ile potrzeba byłoby materiału na ten budynek?

T. Z.

Odpowiedź Nr. 227. Z drewna budynek będzie tańszy, lecz bardzo nietrwały, gdyż sprzedawany budulec drewniany jest młody i przez to łatwo podatny na zniszczenie. Z wyjątkiem kurnika, radzę budynek postawić z pustaków. Maszynę można wypożyczyć u Inspektora Ubezpieczeń, albo w Związku Fabryk Cementu (Warszawa — Czackiego nr. 1). Zewnętrzne ściany budynku inwentarskiego w 1 1/2 pustaka, innych części w 1 pustak, zaś wewnętrzne przedziałowe w 1/2 pustaka. Na 1 metr kwadr. ściany grub. 1 pustaka potrzeba 8 pustaków „Alfa”. Na 1 taki pustak 4 kg cementu. Mieszalnia — 1 miara cementu, 4 m. piasku i 8 m. żwiru. Na cały budynek (bez kurnika) szer. 5 m.; dł. 18 m. i wys. 2 1/2 m.

PCHELKA ZIEMNA potrafi całkowicie zniszczyć kapustę, kalafior, rzodkiew, rzepak, brukiew i inne warzywa i kwiaty.

MARKI „PCHELAK” „AZOT”

jest najlepszym środkiem do niszczenia tego szkodnika

„PCHELAK” użyty zapobiegawczo chroni przed masowym wystąpieniem pchełki.

Wszelkich informacji i wyjaśnień udziela odwrotnie

„AZOT” S-ka Akc. Jaworzno

potrzeba będzie około 890 całych pustaków i 850 połówek. Przy tej ilości potrzeba byłoby 5.300 kg cementu, 14 m. sześć. piasku i 28 m. sz. żwiru. **Z. R.**

PODŁOGA I STROP.

Pytanie Nr. 228. Co należy położyć pod podłogą, żeby uniknąć grzyba? Jak wykonać sufity, żeby było praktycznie i ciepło? Czy robić podsufitkę z szalówki?

Piwiński.

Odpowiedź Nr. 228. W obrębie podmurówki wybrać wierzchnią ziemię na głęb. 40 cm. Nasypać piasku suchego do wysokości izolacji fundamentów. Legary podłogi położyć na podkładkach z cegieł na płask, przykrytych kawałkami papy. W rogach izby dać otwory w podłodze. W kominie, w sąsiedztwie kanałów dymowych dać kanał wentylacyjny, idący z pod podłogi. Deski od spodu i legary wysmarować dwukrotnie Impregnolem lub Karbolineum.

Miedzy belkami stropowemi położyć ślepy pułap i na nim warstwę polepy grub. 5—7 cm. Podsufitki lepiej nie dawać, gdyż między podsufitką i ślepym pułapem mogą gnieździć się myszy i szczury.

Radzę przeczytać broszurę: „Jak należy budować na wsi” (cena 1 zł — Książnica dla Rolników).

Z. R.

Z życia organizacji

PILNA SPRAWA.

W ostatnim czasie Okręgowe T-wa Org. i Kółek Rolniczych otrzymują szereg zgłoszeń o informacje w sprawie organizacji kółek rolniczych. Świadczy to, że wieś nasza szuka sposobów wybrnięcia z obecnej sytuacji i widzi możliwości te w pracy zorganizowanej w kółkach rolniczych.

Cieszy nas to bardzo, gdy taki list otrzymujemy, lecz co mamy na pytania odpowiedzieć, wiedząc, że zorganizowanie kółka rolniczego związane jest z szeregiem wydatków, takich, jak poświęcenie podpisów założycieli u rejenta, następnie wniesienie opłat stemplowych w starostwie, a na zakończenie, co jest najgorsze, to opłata kosztów ogłoszenia, wynosząca według ostatnich rozporządzeń 30 złotych. Ogółem koszty rejestracji wyniosą około 50 złotych.

Największemu społecznikowi, gdy się z powyższymi kosztami zetknie, odpada chęć organizowania kółka, co nie jest równoznaczne z brakiem chęci do organizowania się wogóle.

Cóż więc robić! Czy beczynnienie czekać i nie organizować się?! Tego nam bezwzględnie czynić nie wolno! Musimy natomist ominąć powyższą przeszkodę przez zmianę statutu, na wzór innych organizacji, w których niższe ogniwa organizacyjne są oddziałami centrali. Zrobić to muszą władze C.T.O. i K.R., i to w najbliższym czasie, aby nie marnować chęci istniejących na dole.

Jan Hermaszewski.

Sprawa poruszona przez p. Hermaszewskiego jest bardzo ważna. Władze C.T.O. i K.R. doceniają jej znaczenie i zastanawiają się obecnie nad możliwością wprowadzenia odpowiednich zmian statutowych. Decyzja władz podana będzie w „Przewodniku”.

Red.

KSIAŻKI I CZASOPISMA

Soja w Chinach roślina święta, jej uprawa u nas i użytkowanie w rolnictwie — napisali: Jan Biegański i Ida Plucińska. Str. 48. Cena 1 zł. 20 gr.

Polska literatura rolnicza, przy wielkiem zainteresowaniu społeczeństwa soją i jej spożyciem, nie posiadała dotychczas żadnej poważniejszej pracy w tej dziedzinie. O ile Niemcy z jednej strony, a Rosja Sowiecka z drugiej, bardzo poszły naprzód, w Polsce, jedynie w pismach rolniczych, ukazywały się artykuły praktyków-rolników, dzielących się z czytelnikami swoimi spostrzeżeniami nad uprawą soi.

Dopiero w ostatnich miesiącach ukazała się w księgarniach przystępnie napisana książeczka pod tytułem „Soja, w Chinach roślina święta, jej uprawa u nas i użytkowanie w rolnictwie i kuchni” napisana przez Magistra Jana Biegańskiego i Idę Plucińską autorkę wielu książek kucharskich.

Z książeczki tej, obejmującej około 50 stron druku, rolnik początkujący, uprawiając soję, dowie się o główniejszych wymaganiach i możliwościach uprawy tej rośliny w Polsce i wszechstronnej jej użyteczności.

Pani Ida Plucińska posługując się wysubtelnionym i wrodzonym smakiem, stworzyła aż 73 potrawy z soi, własnego pomysłu, nie kierując się zupełnie wzorami obcej literatury.

Książeczkę tę polecam nie tylko rolnikom ale wszystkim właścicielom choćby najmniejszego ogródka, w którym mógłby, czy to robotnik, czy urzędnik, choćby „dla ciekawości” wsadzić kilkadziesiąt ziarn soi jadalnej, którą połowa prawie ludności kuli ziemskiej uprawia i spożywa.

Soja, jej historia, znaczenie gospodarcze, uprawa, użytkowanie oraz dotychczasowe wyniki uprawy w Polsce — nap. Dr. J. Strażewicz i prof. Muszyński. Str. 152. Cena 4 zł.

W tych dniach polską literaturę fachową wzbogaciła duża praca o soi, profesorów Uniw. Stef. Batorego w Wilnie, Jana Muszyńskiego i Wacława Strażewicza, p. t. „Soja, jej historia, znaczenie gospodarcze, uprawa, użytkowanie oraz dotychczasowe wyniki uprawy w Polsce”.

Uczni ci, przy pomocy zasiłku Minist. Rolnictwa i Ref. Rolnych wydali pierwszą poważniejszą pracę o soi.

Profesor Wacław Strażewicz, pierwszy w Polsce znawca, uczony badacz i pierwszy wytrwały propagator soi, od 1926 roku rozpoczął w Ogródzie Botanicznym w Wilnie przy Uniwersytecie Stefana Batorego próby uprawy soi, wybierając z odmian o brzośnych ziarnach najprędzej dojrzewające rośliny. W ten sposób wyhodowaną odmianę przez kilka lat z rzędu rozsyłał po ziemiach całej Rzeczypospolitej, zasiewając wśród rolników myśl uprawy nowej gospodarskiej rośliny, najbogatszej ze wszystkich w wartościowe białko. Dziś widzimy, że kilkoletnia praca prof. Strażewicza nie poszła na marne. Praca profesorów Muszyńskiego i Strażewicza daje możliwość rozwiązania kłopotliwego dla wielu rolników pytania, w jaki sposób skarmiać soję swoim własnym inwentarzem, jak ją przygotowywać do użytku domowego i przemysłowego. Cenna ta książka daje nam pozatem należyte wyjaśnienia wysokich zalet soi, jako rośliny, dającej największe ilości białka z jednostki powierzchni. Dzieło to jest wielką pomocą dla organizacji, Izb rolniczych w szerzeniu fachowej wiedzy rolniczej, dla szkół rolniczych i organizacji młodzieżowych i t. d.

Piękne to wydanie powinno znaleźć miejsce na biurku każdego światłego i postępowego gospodarza, każdego kierownika stacji doświadczalnej rolniczej.

Bez książki prof. Muszyńskiego i Strażewicza trudno jest myśleć o jakiegokolwiek poważniejszej pracy nad propagandą uprawy soi, czy nad jej hodowlą i uprawą.

M. B.

Książki te nabyć można w Książnicy dla Rolników, Warszawa, ul. Kopernika 30.

KOMUNIKATY

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY.

Rolnictwo dotknięte bardziej kryzysem, aniżeli inne gałęzie gospodarstwa narodowego, wymaga, poza rewizją sposobu

gospodarowania, oraz innego niż w normalnych warunkach nstawienia warsztatów rolnych, specjalnej opieki czynników rządowych w zakresie ustawodawstwa, pomocy finansowej i t. d.

Miedzy innymi, w akcji pomocy dla rolnictwa, wydatny udział, zwłaszcza w ostatnich latach swej działalności, bierze Państwowy Bank Rolny, którego działalność, skoordynowana z akcją pomocy rządowej, niewątpliwie ratuje niejedno gospodarstwo od upadku.

„Polskie Radio” pragnąc, aby o możliwościach korzystania z tej pomocy dowiedział się szeroki ogół rolników z najbardziej miarodajnego źródła, zaprosiło do mikrofonu rozgłośni warszawskiej Prezesa Państwowego Banku Rolnego, Vice-Ministra Kazimierza Stamirowskiego, który w niedzielę, dn. 7-V o godz. 14.00 wygłosi odczyt na temat „Udział Państwowego Banku Rolnego w rządowej akcji pomocy dla rolnictwa”.

O godz. 14.00 tegoż dnia inż. Jan Lentz wygłosi popularną pogadankę p. t. „O lucernie siewnej”.

Niedoceniona ta roślina, słabo dotychczas rozpowszechniona w gospodarstwach małopolskich, może zapewnić dużą ilość doskonałej, bogatej w białko i składniki mineralne paszy dla inwentarza, co ma duże znaczenie, zwłaszcza w gospodarstwach hodowlanych. Powiadają, że „lucernisko, to drugi śpichlerz dla gospodarza”. Nie więc dziwnego, że wspomniany temat budzi duże zainteresowanie, czego dowodzą liczne zapytania dotyczące uprawy tej rośliny, napływające do skrzynki rolniczej.

Program audycji rolniczych w tym tygodniu przedstawia się następująco:

Poniedziałek, dn. 8.V o godz. 19.20 — „Skrzynka Rolnicza”.

Wtorek dn. 9.V o godz. 19.10 — „Bieżące wiadomości rolnicze”.

Środa, dn. 10.V o godz. 19.20 — „Skrzynka Rolnicza”.

Czwartek dn. 11.V o godz. 19.20 — Komunikat Rolniczy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Piątek dn. 12.V o godz. 19.20 — „Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej z Wilna.

Sobota, dn. 13.V o godz. 19.20 — Wiadomości ogrodnicze.

KOMUNIKAT ROLNICZO-METEOROLOGICZNY

Państwowego Instytutu Meteorologicznego

za okres od dn. 20-go do dn. 26-go kwietnia 1933 r. włącznie.

W tygodniu sprawozdawczym utrzymywała się nadal temperatura, jak na kwiecień, niezwykle niska. Nieznaczne

ocieplenie nastąpiło w drugiej połowie tygodnia; najslabiej zaznaczyło się ono na Wileńszczyźnie. Średnia temperatura tygodniowa, dość równomierna w całym kraju, wynosiła około 4-ch lub 5-ciu stopni. Stosunkowo najchłodniej było w południowych okolicach Polski, gdzie średnia temperatura okresu sprawozdawczego osiągnęła największe odchylenia ujemne od normy.

Obfite deszcze spadły w pierwszym dniu omawianego tygodnia, t. j. 20-go kwietnia na wbrzeżu, Pokuciu i Podolu, w dniu następnym — na północnym wschodzie oraz w dorzeczu Dniestru, a zwłaszcza na Podolu, gdzie opady przekroczyły dwu — lub trzykrotnie średnią wieloletnią. Na pozostałym obszarze kraju opady były niskie lub też brakowało ich zupełnie.

Panujące w znacznej części Polski zimna i przymrozki wywierały wpływ ujemny na rozwój i stan ozimin oraz opóźniały wschody jarych. W części Lubelskiego i Warszawskiego dawał się ponadto odczuwać w dalszym ciągu brak dostatecznej wilgoci w glebie.

Wobec zakończenia w tygodniu sprawozdawczym siewu jarych na Pomorzu, ukończono je już ostatecznie w całej zachodniej połaci kraju. Siewy zbóż jarych rozpoczęto natomiast w Suwalszczyźnie i Nowogródzkiem, w pozostałej części Polski wschodniej trwają one nadal. Na Wileńszczyźnie zaczęto dopiero teraz roboty polne.

Pierwsze dmiesienia o ukończeniu sadzenia ziemniaków nadchodzą z Kujaw i części województwa poznańskiego oraz z południowego zachodu Polski.

Odpowiedzi Redakcji

P. A. Sadowski. — Cieszy nas bardzo, że nasze pismo stało się dla Pana doradcą i przewodnikiem; wzbudzając wśród najbliższych swych sąsiadów zainteresowanie „Przewodnikiem” przyczynia się Pan do szerzenia oświaty rolniczej i idei, której pismo nasze służy. Niech Pan pisze do nas o swych pracach i praktycznych dociekaniach, tematy z praktyki rolniczej, chętnie zamieszczamy w naszym piśmie.

P. M. Rabiasz z pow. Krzemieniec. — W jednym z najbliższych numerów zamieszczamy odpowiedź na nadesłane przez Pana pytanie. Artykuły do naszego pisma niech Pan pisze jaknajprościej, tak jak Pan umie, redakcja jest od tego, aby nie zmieniając Pana myśli, nadała artykulowi odpowiednią formę. Rolnik nie jest literatem, a najmniej poprawnie napisane artykuły, mają niejednokrotnie wielką dla nas wartość.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

8 MAJA ZGROMADZENIE NARODOWE OBIERZE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

4 czerwca b. r. upływa 7 lat, od chwili, kiedy na uroczystym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego obecny Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki złożył przysięgę i objął władzę Prezydenta z rąk ówczesnego marszałka Sejmu Macieja Rataja.

Konstytucja nasza ustala 7-mio letni okres urzędowania Prezydenta, w dniu tym zatem powinno Zgromadzenie Narodowe dokonać wyboru Prezydenta na nowe 7 lat. Przepis konstytucji ustala, że dekret Prezydenta, zwołujący Zgromadzenie Narodowe celem wyboru Prezydenta powinien ukazać się na 30 dni przed upływem siedmioletniego urzędowania. Zgodnie z tym przepisem konstytucji, prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor doręczył p. marszałkowi Sejmu Światłowskiemu zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu

Zgromadzenia Narodowego na dzień 8 maja do Warszawy. W dniu tym Sejm i Senat zbiorą się razem, jako Zgromadzenie Narodowe, pod przewodnictwem marszałka Sejmu i bezwzględnej większości głosów dokonają wyboru Prezydenta Państwa.

NIEMCY ZMUSZAJĄ POLAKÓW POD GROZBĄ UTRATY PRACY DO POSYLANIA DZIECI DO SZKÓŁ NIEMIECKICH

W powiatach, zamieszkałych przez Polaków, zdarzają się w Niemczech coraz częściej wypadki, że właściciele gospodarstw, a także władze miejscowe, zmuszają Polaków pod groźbą utraty pracy, do wypisywania dzieci ze szkół polskich, i do przenoszenia ich do szkół niemieckich. Wypadki takie miały miejsce w powiecie Złotowskim, gdzie właściciel majątku zmusił w ten sposób swych robotników do wypisania 30 dzieci ze szkoły polskiej. W innej znów miejscowości, Radwanicy, Polacy, pod groźbą utraty pracy, posyłają 12

dzieci do niemieckiej szkoły. Przez takie postępowanie Niemcy chcą doprowadzić do zamykania i tak bardzo nielicznych w Niemczech szkół polskich, w których brak będzie dzieci.

W NIEMCZECH

Nieporozumienia w łonie rządu w Niemczech między ministrami niemiecko-narodowymi, a hitlerowskimi, pogłębiają się coraz bardziej. Ostatnio zastrzeżenia się zatarł między przywódcą niemiecko-narodowych Hugenbergiem, a Hitlerem. Hitlerowcy, dążąc do objęcia całkowicie władzy w swe ręce, chcieliby powoli usuwać swych sprzymierzeńców z zajmowanych stanowisk. Hindenburg powierzając Hitlerowi stanowisko kanclerza Rzeszy, dał mu za politycznego opiekuna Pappena z partii niemiecko narodowych, postawił jednocześnie Hitlerowi szereg warunków; dziś jak widać Hitler ma dość już tej opieki i stara się powoli z niej wyswobadzać.

O obejmowaniu przez hitlerowców wszystkich działów społecznego życia Niemiec świadczy dymisja drugiego przewodniczącego organizacji Stahlhelmu ppłk. Düsterberga, jaką otrzymał on z rąk ministra prac Seldta, jako pierwszego przewodniczącego tej organizacji. Należy zaznaczyć, że Düsterberg jest osobistością w Niemczech bardzo popularną, był swego czasu kandydatem Stahlhelmu na stanowisko prezydenta Rzeszy. Wielkie poruszenie wywołało w Niemczech obsadzenie przez hitlerowców biura sowieckiego towarzystwa naftowego „Derop”. Władze policyjne, razem z hitlerowcami, dokonały szczegółowej rewizji w tej firmie przy udziale 150 policjantów. Władze administracyjne mianowały dla firmy sowieckiej komisarza rządowego, który będzie miał za zadanie oczyszczenie jej z wpływów socjalistyczno-żydowskich. Przewidując, że wypadek ten wywoła zatarg między Sowietami, a rządem Niemieckim.

Z rządami hitlerowskimi łączy duże nadzieje powrotu na tron rodzina byłego cesarza Wilhelma. Na zjeździe b. oficerów niemieckiej armii uchwalono rezolucję, podkreślającą, że odrodzone Niemcy ukoronowane musi być przez powrót monarchji pod berłem Hohenzollernów.

ZASTĘPCA HITLERA, WICEKANCLERZ PAPEN W RZYMIE.

Sympatie faszystów włoskich i hitlerowców niemieckich zaciesniają się coraz bardziej. W Rzymie bawi obecnie wicekanclerz Papen, który ma przygotować w Rzymie wizytę Hitlera. Papen, w czasie tej wizyty, zawrzeć ma ze Stolicą Apostolską umowę, zwaną konkordatem. Przez zawarcie takiej umowy Hitler uzyskałby wpływy na stronnictwo t. zw. centrum katolickie, oraz na szereg państw związkowych zamieszkałych przez katolików np. na Bawarię.

NARADY W WASZYNGTONIE

W Ameryce, w Waszyngtonie, toczą się obecnie narady zorganizowane przez prezydenta Roosevelta. Od paru już dni przebywa w Ameryce premier angielski Mac Donald. Powracając do Anglii oświadczył on, że w rozmowach z prezydentem Rooseveltem uzyskał obietnicę przedłużenia przez Amerykę terminu spłaty czerwcowej raty długu angielskiego oraz przyrzeczenie uregulowania w ogóle sprawy długów z okresu wojny. Omawiana była również sprawa ustalenia wartości funta angielskiego i dolara, którego kurs został przez Stany Zjednoczone celowo obniżony. Naradzano się następnie nad sprawami związanymi z pracą wznowionej po krótkiej przerwie Konferencji Rozbrojeniowej. Przybył również do Waszyngtonu, na skutek zaproszenia Stanów Zjednoczonych, delegat rządu francuskiego Herriot. Tematem rozmów jego z Rooseveltem będzie naturalnie również najważniejsza dla państw europejskich sprawa płatności długów Ameryce, następnie zagadnienie powrotu do pieniądza stałego, opartego na złocie, wreszcie sprawy organizacji pokoju światowego.

WZNOWIENIE PRAC KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Komisja główna Konferencji Rozbrojeniowej wznowiła po miesięcznej przerwie swe prace, rozpoczynając je od

dyskusji nad złożonym przez Anglię projektem konwencji czyli umowy w sprawie bezpieczeństwa. Kilka delegacji państw, między innymi i polska delegacja złożyła poprawki do angielskiego projektu. Polska poprawka kładzie nacisk na to, że wszelkie odwołanie się przez jakieś państwo do siły powinno być uważane za pogwałcenie zobowiązań. Stanowisko Polski zgodne jest z projektem angielskim, że do współpracy nad zagadnieniem pokoju powinny być powołane również państwa nie będące członkami Ligi Narodów.

WOJNA GOSPODARCZA SOWIETÓW Z ANGLJĄ

Proces i skazanie przez Sowiety obywateli angielskich za akcję sabotażową, jaką jakoby prowadzili w fabrykach sowieckich, zaostriżył stanowisko Anglii w stosunku do Sowietów. Anglia wydała nawet szereg zarządzeń, mających na celu zamknięcie dowozu towarów sowieckich do Anglii. Sowiety nie pozostają obecnie dłużne, bo jak donoszą ostatnie gazety, Rada Komisarzy Ludowych, czyli rada ministrów, zatwierdziła szereg zarządzeń, oznaczających w praktyce zerwanie z Anglią stosunków handlowych. Wydano więc zakaz udzielania jakichkolwiek zamówień firmom angielskim, i przewożenia towarów sowieckich statkami angielskimi. Postanowiono następnie zlikwidować działalność sowieckich placówek handlowych w Anglii.

SPÓR JAPONSKO-CHIŃSKI A SOWIETY

Japonia prowadząc walkę z Chinami, o prawa stworzonego przez siebie nowego państwa Mandżurji, uwikłała się w poważny zatarg z Rosją sowiecką. Chodzi tu o tabor kolejowy kolei t. zw. wschodnio-chińskiej, którą jako przedsiębiorstwo prowadzili na spółkę Chiny i Sowiety. Obecnie, przed zajęciem przez Japonię terenów, przez które kolej ta przebiega, rząd Sowiecki zatrzymał w swym posiadaniu cały tabor tej kolei. Japonia, w imieniu Mandżurji, zgłasza do taboru swe pretensje. Między rządami tych państw toczą się rozmowy, jednak nie przeszkadza to jednocześnie zarówno Japoni jak i Sowietom skupiania swych wojsk na pograniczu, w przewidywaniu konieczności poparcia tych rozmów argumentem bardziej przekonującym. Japonia bierze poważnie pod uwagę możliwość zbrojnego nieporozumienia z Sowietami, radaby zatem doprowadzić do układu pokojowego z Chinami, aby nie walczyć na dwa fronty. Donoszą nawet, że między Japonją a Chinami ma być zawarty układ pokojowy, na mocy którego Chiny uznałyby Mandżurję jako państwo, zawierając z nią układ handlowy. Ustalona zostałaby granica między obydwoma państwami.

MIEDZY POLSKĄ A LITWĄ ROZWIJAJĄ SIĘ POWOLI STOSUNKI HANDLOWE

W tych dniach odbyła się konferencja graniczna polsko-litewska w sprawie przewozu narzędzi rolniczych i inwentarza żywego do Litwy. Postanowiono, że na odcinku Orany i Dymitrówka,

bez przeszkód dla przewoźnych, będą mogły być dostarczane do Litwy narzędzia rolnicze oraz inwentarz żywy gospodarczy.

ZAMORDOWANIE PREZYDENTA PERU

W państwie Peru, w Ameryce Południowej, nieznanym sprawcą zamordował podczas uroczystości wojskowej prezydenta Sanchez Ciro. Zamordowanie prezydenta miało niewątpliwie podłoże polityczne. Jak wiadomo Peru ostatnio pozostaje w zbrojnym zatargu z sąsiednim państwem Boliwią.

W JAKICH PAŃSTWACH JEST NAJWIĘCEJ BEZROBOTNYCH

Angielskie ministerstwo pracy ogłosiło obliczenia stanu bezrobocia na kuli ziemskiej. Z obliczeń tych wynika, że najwięcej bezrobotnych posiadają Stany Zjednoczone, mianowicie aż 13 milionów, na drugim miejscu stoją Niemcy ze swymi 5 i pół milionami bezrobotnych, dalej Anglia 2 mil. 700 tysięcy. We Francji jest obecnie 345 tys. bezrobotnych.

ODNALEZIENIE POWŁOKI STEROWCA AKRONU.

Jeden ze statków, poszukujących szczątków sterowca, znalazł na głębokości kilkudziesięciu metrów na dnie oceanu powłokę Akronu. Wiadomość ta wywarła w Stanach Zjednoczonych wielkie wrażenie, w ten sposób bowiem pogrzebana została ostatnia nadzieja, by któśkolwiek z załogi sterowca uratował się.

ROOSEVELT SPISZY Z POMOCĄ ROLNIKOM.

Prezydent Roosevelt wysłał do Kongresu czyli Sejmu amerykańskiego orędzie, które kongres uchwalił w godzinę po otrzymaniu. Uchwała ta przyznaje kredyt w wysokości dwóch miliardów dolarów na pomoc dla rolników przy konwersji pożyczek hipotecznych. Szybkość z jaką kongres uchwalił projekt rządowy świadczy, że sprawa ta posiada dla amerykańskiego rolnictwa niesłychanie wielkie znaczenie. Przy pomocy tych dwóch miliardów dolarów hipoteki rolników, nadmiernie obciążone, zostaną częściowo wykupione, częściowo zaś skonwertowane, przyczem ratowane będą przede wszystkim te farmy, którym w najbliższym czasie grozi licytacja.

WIELKIE NADUŻYCIA NA SZKODĘ SKARBU PAŃSTWA.

Władze skarbowe wykryły wielkie nadużycia na szkodę skarbu. Magnat śląski ks. Pszczyński oszukiwał Skarb, nie płacąc opłat stemplowych od zawieranych na miliony złotych interesów handlowych. Nieuczciwemu obywatelowi nałożono grzywnę w wysokości 250 tys. zł. Również firma handlowa „Oswag”, której właścicielem większości akcji jest ks. Pszczyński, nie płaciła należnych skarbowi opłat stemplowych. Nałożona na tę firmę grzywna wynosi olbrzymią sumę 6 mil. zł. Największą, dotychczas wymierzoną, przez władze skarbowe karę nałożono za nadużycia podatkowe na firmę „Pepege” w Grudziądzu. Grzywna sięga 19 mil. zł.

SZYBKOŚĆ 682 KLM. NA GODZ.

Oficer lotnictwa włoskiego Angelo pobit dotychczas osiągnięte przez lotników szybkości, uzyskując na samolocie przeciętną szybkość 682 kilometry na godzinę.

4. CENY NASION Za 100 kg. w zł. wg. notowań giełd:

	Warszawa 28.IV	Poznań 28.IV	Lublin 28.IV
Koniczyna czerwona	90—110	70—105	70—90
" " gwar.	110—125	—	100—120
" biała	70—90	60—95	(80—150)
" biała gwar.	100—125	—	—
" szwedzka	—	85—105	—
Tymotka	—	—	12.00—13.00
Przelot	—	—	—
Seradela	10.00—11.00	10.00—11.00	13.00—14.00
Wyka	12.50—13.00	11.50—12.50	13.00
Groch Viktorja	27.00—31.00	21.00—23.00	32.00—33.00
" Folgera	—	35.00—40.00	—
" Polny	21.00—24.00	—	20.00—22.00
Peluszka	12.00—12.50	11.50—12.50	—
Bobik	—	—	—
Łubin niebieski	800—850	6.00—7.00	8.00
" żółty	11.00—12.00	8.00—9.00	—
Owies siewny	—	—	—
Rzepak	47.00—49.00	45.00—46.00	—
Rzepak	—	42.00—47.00	—
Siemie lniane	37.00—39.00	—	—
Mak niebieski	—	100.00—110.00	—
Inkarnatka	—	—	—
Proso	19.00—20.00	—	—

5. ZBOŻA I PASZE.

Notowania oficjalne Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie
ceny za 100 kg. w złotych parytet wagon Warszawa.

	21-IV		Poznań 27-IV	Lwów	Lublin 28-IV	Równe 28-IV	Wilno 28-IV
Pszennica jara czerwona	40.00—41.00	Pszennica zbiorowa	36.00—37.00		34.00—34.50	31.50—32.00	34.00
" jednolita	39.00—40.00	" dworska	—		35.00	33.00—33.50	—
" zbierana	38.00—39.00	Żyto zbiorowe	18.00		17.50	16.25—16.75	—
Żyto standart I	20.00—20.50	" dworskie	—		17.75	17.25—17.50	21.25
" II	—	Jęczmień browarny	14.25—15.00		—	15.50—16.00	—
Jęczmień browarny	16.00—16.50	" przemysłowy	13.75—14.25		13.50	12.00—12.50	—
" na kaszę	15.50—16.00	Owies jednolity	—		13.00	—	—
Owies jednolity	15.50—16.50	" zbiorowy	11.25—11.75		11.50	10.00—10.50	14.50—15.00
" zbierany	14.50—15.00	Mąka pszenna	55.00—57.00		59.00—60.00	59.50—61.00	59.75—60.00
Mąka pszenna luksus	60.00—65.00	" żytnia stand.	27.50—28.50		31.00—32.00	27.50—28.00	33.50
" 4/0	55.00—60.00	Otręby pszenne	9.00—10.00		8.00—8.25	7.00—7.25	11.00
" II	50.00—55.00	" grube	10.50—11.50		8.50—9.00	7.00—7.25	—
Mąka żytnia pyłkowa	33.00—35.00	" żytnie	8.50—9.25		7.50	6.50—6.75	9.50
" sitkowa	25.00—27.00	Ziemniaki jadalne	1.70—1.90		2.50	—	—
" razowa	25.00—27.00	Słoma nieprasowana	1.75—2.00		5.00—6.00	—	—
Otręby pszenne szale	10.50—11.50	" prasowana	2.00—2.25		—	—	—
" średnie	9.50—10.50	Siano nieprasowane	4.50—5.00		4.00—5.00	—	—
" żytnie	9.50—10.50	" prasowane	5.30—5.60		—	—	—
Kuchy lniane	19.00—20.00						
" rzepakowe	14.00—14.50						
" słonecznikowe	15.50—16.00						

6. NAWOZY SZTUCZNE.

Ceny podane przez Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Warszawie, Spółdzielnię z ograniczoną odpowiedzialnością, Kopernika Nr. 30.

I. Azotowe.

Ceny w ładunkach wagonowych za 100 kg., w workach fr. stacja odbiorcza w kwietniu 1933 r.

1) Saletrzak 15.5%	"	29,65
2) " Nitrofos 15.5%	"	22,30
3) " wapniowa 15.5%	"	33,50
4) Saletra sodowa 15.5%	"	33,50
5) Wapnamon chorzowski luzem	"	28,35
6) Siarczan amonu 20.6% luzem	"	28,35
7) Tomasyna azotniakowa w workach po 80 kg. franco fabryka	zł.	19,00
8) Azotniak mielony 22%	"	33,88
9) " " 15.5%	"	23,85

II. Fosforowe.

Superfosfat mineralny 16% (P₂O₅):

Parytet Poznań	"	10,56
" Częstochowa	"	10,72
" Warszawa Wschodnia	"	10,72
" Gdańsk	"	10,40

za 100 kg. łącznie z workiem, w ładunkach wagonowych (15 tonn). Podstawienie wagonu zł. 4.40. Bonifikata: na każdych 15 tonnach superfosfatu 16 i 17% zł. 17.20, za worek dolicza się 1.50 gr.

III. Potasowe.

Ceny za gotówkę przy odbiorze minimum 10 ton.

województwa	Sól potasowa 20%	Kainit zwykły	Kainit pylisty	od cen powyższych przy odbiorze min. 10 ton bonifikata
	zł.	zł.	zł.	zł.
Pomorskie, Poznańskie, Śląskie,				
Krakowskie, Warszawskie,	9.70	4.40	5.20	13,—
Łódzkie, Kieleckie				
Białostockie, Nowogródzkie, Po-	8.90	4.10	4.90	16,—
leskie, Wieleńskie				
Lubelskie, Lwowskie, Stanisła-				
wowskie, Tarnopolskie i Wo-	9.30	3.80	4.60	2.50
łyńskie.				
rolnicze loco kopalnia luzem, zawierając do 98% tlenku wapnia.				3.00

IV. Wapno.

rolnicze loco kopalnia luzem, zawierając do 98% tlenku wapnia.

Ceny zbóż za 100 kg. w złotych.

7. WYROBY LNIANE.

Bazary Przemysłu Ludowego w Wilnie, Nowogródku, Białymstoku i Brześciu n/Bugiem — Wilno, Zamkowa 8, podają ceny hurtowe franco Wilno, aż do odwołania przy zamówieniach najmniej 50 sztuk. Worki zbożowe 72 x 122 cm. zł. 2.75, 70 x 120 cm. zł. 2.35, worki koniczynowe 72 x 122 cm. zł. 3.65, 70 x 120 cm. zł. 3.50, worki cukrowe 70 x 110 cm. zł. 2.70, 68 x 112 cm. zł. 2.60, worki nawozowe 65 x 115 cm. zł. 2.35, płachty żniwne, rozmiar na żądanie za 1 m.² zł. 1.60. Tolerancja na rozmiarze 3%, — na wadze 8%.

8. CENY RÓŻNYCH MATERJAŁÓW W KWIETNIU 1933 R.

AŻ DO ODWOŁANIA.

Notowania za 1 kg. w złotych: Żelazno bednarskie 0.48, żelazo handlowe 0.40, hufnale 1.90, gwoździe budowlane 0.65, lemiesz fabryczne 0.80, odkładnice 0.80, płozy 0.70, smar do maszyn 0.70, smar do wozów 0.28, wapno: budowlane ceny za tonę fr. st. wysyłająca zł.: częstochowskie 26.00, wapno kieleckie 26.00.

8. CENY OBCYCH PIENIĘDZY NA GIELDZIE WARSZAWSKIEJ W ZŁ. ZA:

Dnia 28.IV 1933 r. 1 dolar 8.10 zł., 100 marek niemieckich 202.00, 100 szylingów austriackich 97, 100 franków francuskich 35.11, 100 koron czeskich 26.48.

Zarząd O.T.O. i K.R. w Kam. Koszyrskim zawiadamia, że w dniu 7.5.1933 r. o godz. 14-ej w sali Szkoły Powszechnej w K. Koszyrskim odbędzie się walny zjazd OTO i K.R. z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i ustalenie prawomocności zjazdu.
2. Wybór Prezydium Zjazdu.
3. Odczytanie protokołu z walnego zjazdu z 8.5.32 r.
4. Sprawozdanie z działalności OTO i K.R. za rok 1932/33 opisowe i rachunkowe.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Dyskusja nad sprawozdaniami.
7. Uzupełniające wybory do władz OTO i K.R.
8. Wybory Komisji Rewizyjnej.
9. Wybór 6 delegatów na zjazd wojewódzki.
10. Wolne wnioski.

W razie braku quorum w pierwszym terminie, zebranie odbędzie się w drugim terminie w tym samym dniu i lokalu o godz. 15 (3) i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Zarząd Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Łunińcu zawiadamia, że dnia 30-go kwietnia 1933 r. o godz. 15-tej odbędzie się w Łunińcu w lokalu Sejmiku przy ul. Gen. Młodzianowskiego Nr. 4 Walne Zebranie O.T.O. i K.R. z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Ustalenie osób uprawnionych do głosowania, oraz stwierdzenie prawomocności Walnego Zebrania.
3. Wybór przewodniczącego Walnego Zebrania.
4. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania.
5. Sprawozdanie Zarządu z prac O.T.O. i K.R. za rok 1932/33.
6. Plan pracy i budżet na rok 1933/34.
7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
8. Dyskusja nad sprawozdaniem, budżetem i planem pracy.
9. Referat przedstawiciela Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Zgoda” w Łunińcu.
10. Wybory uzupełniające do Rady w miejsce członków ustępujących.
11. Wybory 3-ch członków Komisji Rewizyjnej.
12. Wybory 6-ciu delegatów na Zjazd Wojewódzki.
13. Wolne wnioski.

DACHY

POKRYWA TRWALE
TYLKO „FILC-BITUM”

GRZYB DRZEWNY

w budowlach

niszczy bezpowrotnie oryginalny
GUDRONIT Nr. 3

Specjalna Fabryka Materiałów
izolacyjnych

„GUDRONIT”

WŁ. CZISZEWSKI inż.

Warszawa. Krak.-Przedm. 17 tel. 611-45

ROCZNIKI

„PRZEWODNIKA
GOSPODARSKIEGO”

z 1932 roku

W CENIE 16 ŻŁ.

PO NADESŁANIU GOTÓWKI

WYSYŁA

Administracja

„Przewodnika Gospodarskiego”

Warszawa, ul. Kopernika 30 I p.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30 — I PIĘTRO.

Przedpłata „Przewodnika Gospodarskiego” wynosi: za kwartał 4 zł., za pół roku 8 zł., za cały rok 16 zł. Przedpłatę można wpłacić na konto P. K. O. 21165 we wszystkich urzędach pocztowych.

Za granicą cena podwójna.

Przedpłatę przyjmuje:
Administracja „Przewodnika Gospodarskiego” otwarta od godz. 8.30 — 15.

Zmiana adresu 30 groszy.

Redakcja otwarta jest
codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 9
do 15. Redaktor przyjmuje
od 11 do 13, tel. 712-12

CENA ZESZYTU POJEDYNCZEGO 35 GR.

CENY OGŁOSZEN:

za 1 mm. o szerokości 45 mm. wynosi:

na I stronie okładki	1.10 Żł.
„ II „ „ przed teks.	1.00 „
„ III „ „ po teksie	0.85 „
„ IV „ „ „	0.90 „
w teksie	1.25 „

Ogłoszenia zagranicane o 100 proc. drożej.
Ceny obowiązują do dnia zmiany wszystkie
zamówione poprzednio ogłoszenia

Ogłoszenia przyjmuje Administr. „Przewodnika
Gospodarskiego”. Kopernika 30 I p. tel. 712-12.

WYDAWCA: CENTRALNE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KÓŁEK ROLNICZYCH.

Redaktor Jan Siwiec

PARNIKI NOWY TYP DO KARTOFLI I PASZ, PATENTOWANE.
Fabryka wyrabia wszystkie naczynia potrzebne do mleczarstwa
tylko w gatunkach pierwszorzędnych.
Wyroby nasze wielokrotnie nagrodzone zostały
na wystawach w kraju i zagranicą.



Egzystuje
od 1882 r.

PIKWSZA KRAJOWA FABRYKA NACZYNI MLECZARSKICH
KONSTANTEGO MILLERA

sp. z ogr. odp.

Warszawa, ul. Belwederska Nr. 5. Telefon 8-45-03.